# NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

## – nasz dodatkowy wkład w ogólnonarodowy dorobek

*Niedziela, 30 września 1973 powinna zapisać się na trwałe w partyjnej kronice. Jest to bowiem pierwszy na taką skalę dzień ogólnopartyjnego czynu społecznego i produkcyjnego.*

*Warto zastanowić się nad tym, w jakim okresie Komitet Centralny naszej Partii zainicjował Niedzielę Partyjnego Czynu. Jest to okres niezwykle ważny: codzienny wysiłek ludzi pracy, ich siły, poświęcane są realizacji doniosłych, ambitnych, ważnych dla kraju zadań, wynikających z programu społeczno-gospodarczego VI Zjazdu PZPR.*

*Chodzi więc po prostu o pomnożenie naszych wspólnych wartości, naszych dotychczasowych osiągnięć, chodzi o to, aby w dalszym ciągu szukać rezerw, które przyspieszają rozwój naszej Ojczyzny.*

*A rezerwy w zakładach pracy i wokół nich, w osiedlach, w każdej dziedzinie życia — są ogromne. Zarówno społeczne, jak i te bardziej wymierne, konkretne, tkwiące w go-*

### *Siła Partii*

*spodarce materiałowej, w możliwościach produkcyjnych, w dziedzinie jakości, oszczędności, technice.*

*W najbliższych dwóch latach mamy bardzo wiele do zrobienia. Szczególne zadania przypadają nam, członkom Partii, spełniającej kierowniczą rolę w państwie. Trzeba więc umacniać autorytet organizacji partyjnych, wszystkich jej członków, a zatem — Partii jako całości. Wiadomo przy tym, że autorytetu nie można zbudować słowami. Buduje go przede wszystkim czyn. Konkretny, namacalny, przynoszący korzyści całemu narodowi, umacniający potęgę kraju.*

*Dlatego też przewodnią ideą ogólnopartyjnego czynu jest ukazanie siły partii w działaniu. Nasz czyn jest niczym innym, jak uzewnętrznieniem wartości ideowo-moralnych, jakim jest szacunek dla pracy rzetelnej, dobrze zorganizowanej, wysoce wydajnej. Stąd też i organizacja partyjna naszego kombinatu, jak i pozostałe na terenie całej Polski, dokładają wszelkich starań, by wszyscy jej członkowie i kandydaci przyczynili się w stopniu jak najwyższym do upowszechnienia tych wartości — własnym przykładem konkretnego zaangażowania, w niedzielę 30 września.*

*Znamy historię ruchu robotniczego, historię naszej partii i jej poprzedniczek. Wiemy więc, że nigdy na najtrudniejszych odcinkach pracy w dziejach naszego narodu nie zabrakło ludzi światłych, postępowych, komunistów. Pamiętać musimy o tym, że najważniejszym kryterium oceny człowieka, a członka Partii w szczególności — jest jego stosunek do zadań konkretnych, do pracy, do urzeczywistniania idei, której służy.*

*W ogólnopartyjnym czynie nie może zabraknąć i z pewnością nie zabraknie, ani jednego towarzysza. Jest to bowiem nasza manifestacja siły Partii, jej woli konsekwentnego wprowadzania w życie wielkich ogólnonarodowych zadań, wytyczonych przez VI Zjazd.*

*GNH*

**Współtwórcy partyjnego czynu z Wydziału Walcowni Profili Drobnych i Drutu.** **Fot. S. GAWLIŃSKI**


PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 39 (876) 29. IX. – 5. X. 1973 Cena 50 gr


**Z plenum KF**

## Z troską o wychowaniu młodzieży

**Nasza piękna dzielnica jest przede wszystkim społecznością młodych obywateli PRL. Jeśli do tego dodamy, że około 1/3 członków załogi huty stanowią również pracownicy w wieku poniżej lat 30 — zrozumiała staje się wysoka ranga problemów dotyczących młodych, a szczególnie ich socjalistycznego wy-**

chowania w naszym hutniczym środowisku.

Dlatego też głównym tematem kolejnego posiedzenia plenarnego fabrycznej instancji partyjnej, które odbyło się 26 września br., była ocena realizacji programu opartego o uchwałę VII Plenum KC PZPR — w zakresie dotyczącym działalności wychowawczej wśród naszej młodzieży.

Jak wynika z referatu egzekutywy KF, wprowadzającego do dyskusji, wygłoszonego przez sekretarza propagandy KF, tow. **J. Węgla** — wiele dokonano w okresie minionych miesięcy dla zabezpieczenia realizacji ustalonego programu działania. Jest to zasługą przede wszystkim aktywu partyjnego, doceniającego rolę młodych hutniczych kadr podejmujących odpowiedzialne zadania w dalszym rozwoju huty, jak również fabrycznej organizacji młodzieżowej.

Aktyw ZMS-owski, działający zarówno w Zarządzie Fabrycznym, jak i w kołach zakładowych i wydziałowych, oddziaływuje intensywnie poprzez różnorodne formy i metody swej pracy na systematyczne wychowywanie młodych pracowników — nie tylko członków organizacji — zgodnie z programem i uchwałami partii, tj. na wartościowych, zaangażowanych obywateli Ludowej Ojczyzny. W tym wspólnym froncie działania nie brak również kierownictwa administracyjnego wszystkich szczebli, działaczy związkowych, a zwłaszcza organizacji spełniających ważną rolę w pracy z młodymi — ZF TKKF i Oddziału PTTK. Takimi pozytywnymi rezultatami w pracy z młodzieżą nie może się, niestety, pochwalić fabryczny KS „Hutnik".

**Zasadnicze tezy reprezentowane w referacie egzekutywy KF poparli dyskutanci, wnosząc równocześnie dalsze wnioski i postulaty zmierzające do usprawnienia działalności wychowawczej wśród młodych. Ich wypowiedzi w dyskusji mają tym większe znaczenie, ponieważ są to aktywiści mocno związani ze środowiskiem młodzieżowym, jak tow. tow. Brągiel, Wosik, Borzęcki, Wartalski, Wąsik, a następnie Bogdanowicz, Roman i Bardo. Podkreślali oni konieczność podjęcia wreszcie energicznych działań, zapewniających właściwą adaptację młodych pracowników rozpoczynających**

*(Dokończenie na str. 2)*

**W centrum uwagi RZK i RR**

## Realizacja uchwał i wniosków

● **regulamin pracy Huty im. Lenina**

Ważne dla załogi sprawy były tematem poniedziałkowych obrad plenarnych Rady Zakładowej Kombinatu i Rady Robotniczej. W imieniu administracji huty, informację o realizacji uchwał i wniosków, podjętych przez KSR, RZK i RR HiL w okresie I półrocza br., przedstawił mgr inż. **Roman Dąbrowa.** Dobrze wiemy, iż uchwał oraz wniosków podejmujemy nader wiele. Są to z reguły dokumenty dobrze przygotowane. Realne. Dotyczą ważnych dla całej załogi spraw. Naszą słabością natomiast jest realizacja tych uchwał, wprowadzanie ich w życie.

Bardzo dobrze więc stało się, że realizacja uchwał i wniosków stała się tematem obrad plenów obydwu rad w hucie. Przywiązujemy do tego — jak widać — dużą wagę, a to dobry prognostyk zmian na lepsze.

Jak oceniona została realizacja uchwał? Nie będę się ustosunkowywał do każdej z osobna uchwały podjętej przez KSR, RZK i Radę Robotniczą HiL. Nie byłoby to możliwe zajęłoby za dużo miejsca. Zatem kilka ogólnych wniosków. **Jest już lepiej z zapewnianiem i egzekwowaniem realizacji uchwał. Są one obecnie konkretnie formułowane, zawierają terminy wykonania i co najważniejsze, wskazują personalnie osoby odpowiedzialne za realizację.**

Jest więc duży postęp, nie znaczy to jednak, aby stan był już idealny. Kilka postanowień (m. in. zorganizowania pola namiotowego w Bułgarii) nie zostało wcale wykonanych. Kilka uchwał zrealizowano, ale nie w pełni. Przesuniętych też zostało parę terminów.

Mówił o tym w koreferacie tow. **Stefan Lentner**, zwracając uwagę przede wszystkim na konieczność zapewnienia kompleksowości realizacji uchwał oraz dogłębnej i wnikliwej kontroli wykonania.

W dyskusji zastanawiano się nad podjęciem takich środków i wprowadzeniem takich form pracy, aby każda uchwała podjęta przez KSR HiL i przez obydwie rady, była w pełni i terminowo wykonana. Tego oczekuje bowiem od nas załoga.

Na liczne pytania towarzyszy odpowiedzi udzielił dyrektor administracyjny HiL tow. mgr **Jan Kania.** Skupił on swą uwagę na zagadnieniach socjalnych i na zapewnieniu hutnikom dobrego, zdrowego wypoczynku po pracy.

W drugiej części obrad tow. **Władysław Sadowski** przedstawił stan przygotowań do ostatecznego sformułowania i wprowadzenia w życie Regulaminu Pracy HiL. Projekt tego dokumentu jest już gotowy. Dyskusja załogi nad nim trwa. Nasuwające się uwagi i przedstawiane wnioski, są bieżąco uwzględniane. O projekcie regulaminu, w jego już pełnej wersji, wypowiedzą się niebawem wszystkie organy wchodzące w skład KSR HiL.

**JERZY DANEK**

Budowniczym Huty im. Lenina i Nowej Huty – w związku z tradycyjnym Dniem Budowlanych najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy i pomyślności w życiu osobistym

składa

**REDAKCJA „GNH"**

**20 lat Pionu Gł. Księgowego HiL**

## Praca niewidoczna, nieefektowna a przecież ważna...

Trudno dziś wyobrazić sobie pracę przedsiębiorstwa bez sprawnie działającej służby rachunkowej, ewidencyjnej i księgowej. Ludzie ci wykonują skromną i niewidoczną dla wielu pracę. Pełnią najmniej chyba efektowną funkcję, ale jakże ważną z punktu widzenia gospodarności.

Nasz Pion Głównego Księgowego powinien właściwie dużo wcześniej obchodzić swój jubileusz 20-lecia. Jego zaczątki powstały już bowiem w 1949 roku. Pracowali pierwsi księgowi już w pamiętnym budynku przy ul. Oleandry. Pracowali następnie w barakach. Staż niektórych w hucie przekracza zatem poważnie okres 20-lecia.

Skromny był jubileusz, niewysokie przypadły z tej okazji pracownikom nagrody, raczej symboliczne. W sali teatralnej HiL odbyło się w ub. piątek spotkanie koleżeńskie 20-latków. Przybyli na nie m. in. przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. **Antoni Dałkowski**, przewodniczący RZ Pionu DN. tow. **Władysław Lisak.**

Podczas spotkania, które upłynęło w miłym nastroju przy kawie i ciastkach, przodujący i najstarsi stażem pracownicy Pionu otrzymali dyplomy uznania, kwiaty i nagrody pieniężne. Wspomnieniami z pierwszych lat pracy podzielili się tow. tow. **Tadeusz Zatorski** i **Piotr Mazur.** Wieczór zakończyły występy artystów z Kabaretu „Pani Twardowskiej".

Z okazji 20-lecia Pionu Gł. Księgowego HiL poprosiłem o rozmowę szefa tej jednostki mgr **Stanisława Kaima.**

*— Jaki jest stan osobowy Pionu Gł. Księgowego HiL i ilu pracowników legitymuje się 20-letnim stażem pracy?*

— Załoga nasza liczy obecnie 195 pracowników. Należy podkreślić, że stan ten jest niższy niż np. w roku 1954, kiedy to załoga DR liczyła 243 ludzi. Zmniejszenie zatrudnienia spowodowane zostało oczywiście nie zwężeniem zakresu naszych zadań, ale wynikło z podniesienia się kwalifikacji załogi i zastąpienia — w wielu przypadkach — pracy ręcznej, maszynową. Mimo wszystko jednak, dużo prac obrachunkowych i kalkulacyjnych wykonuje się w dalszym ciągu ręcznie, starym tradycyjnym sposobem.

*(Dalszy ciąg na str. 2)*

Dodatkowe remonty

# W niedzielnym czynie...

**Wjutrzejszym dniu nie może zabraknąć również remontowców. Wszyscy członkowie partii — pracownicy Zakładu Remontów Hutniczych HPR, na stanowiskach pracy swoją postawą zaakcentują znaczenie społecznego działania, rangę produkcyjnego czynu.**

Przygotowania do niedzieli ogólnopartyjnego czynu trwają w ZHR już od kilku tygodni. Omówiono i przeanalizowano każde zadanie i sposób jego wykonania. Generalnie odpowiedzialnym za przygotowanie frontu robót od strony administracyjnej, jest szef produkcji mgr inż. **Wacław Praszkiewicz.** Natomiast na terenie wydziałów, sprawy organizacyjne leżą w rękach poszczególnych kierowników wydziałów i sekretarzy organizacji partyjnych.

Większość robót w tym dniu, to pilne remonty obiektów, maszyn i urządzeń na terenie huty. Remontowcy włączą się również do grup pracowników HiL, tam, gdzie ze względu na kwalifikacje i doświadczenie zawodowe będą potrzebni.

Przewidziano szereg remontów, między innymi w wydziale Walcownie Wstępne. Przy remoncie pieca wgłębnego pracować będzie blisko 80 murarzy. Ponadto kilkudziesięciu mechaników i ponad 20 elektryków remontować będą suwnice nr 507 w P-60 i 598 oraz wózek międzynawowy w Walcowni Zimnej Blach.

Razem z hutnikami przy robotach w zajezdni wydziału Transportu Samochodowego zatrudnionych będzie sześciu pracowników budowlanych z ZRH.

Zaangażowani zostaną także ślusarze, energetycy, malarze antykorozyjni, pracownicy torowi... na różnych odcinkach i obiektach Huty im. Lenina. Przy budynku socjalnym dla Wydziału Energetycznego pracować będzie 60 osób. Społecznym wysiłkiem doprowadzone zostaną instalacje pary. Posuną się też naprzód roboty ziemne przy budynku typu „Lipsk" dla krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

Na bieżąco „dogrywane" są ostatnie zabiegi, by dzień ten wykorzystać jak najpełniej. **Jutro każde ręce i każde szczere chęci będą wykorzystane do maksimum.**

**H. ROSIEK**

# ZMS-owcy z TM w Altenburgu

Od dłuższego już czasu młodzież ZMS-owska pionu Głównego Mechanika utrzymuje żywe kontakty z młodzieżą wielu zakładów produkcyjnych i uczelni w kraju. Wymiana doświadczeń w zakresie organizacji pracy, działalności młodzieżowej, wspólne organizowanie życia kulturalnego i sportowego, to podstawowe formy współpracy.

Szeroki już dotąd krąg kontaktów rozszerzył się ostatnio o jeszcze jeden, szczególnie cenny. W maju ubiegłego roku ZZ ZMS pionu Głównego Mechanika rozpoczął współpracę z Komitetem Powiatowym FDJ z Altenburga (NRD). Działacze obu organizacji spotykali się dotychczas już pięciokrotnie. W sierpniu br. na łamach „Głosu Nowej Huty" pisaliśmy o wizycie 5-osobowej delegacji FDJ w Zarządzie Zakładowym TM.

W dniach od 13 do 16 września br. w ramach rewizyty pod kierownictwem przewodniczącego ZZ ZMS TM tow. **Emila Pilcha** do NRD udała się 30-osobowa grupa aktywu młodzieżowego, partyjnego, związkowego i administracji. Omawiane dotychczas w wąskim aktywie podstawowe cele i formy współpracy przybrały już szerszy, roboczy charakter. Podczas trzydniowego pobytu w NRD delegaci Huty im. Lenina spotykali się na każdym kroku z bardzo serdecznym przyjęciem. Maksymalnie wykorzystano czas pobytu w gościnnym Altenburgu. Odbyły się trzy obfitujące w wymianę doświadczeń spotkania z Komitetem Powiatowym FDJ. Głównym Zakładem Altenburga jest fabryka obrabiarek i części zamiennych. Z uwagi na spokrewniony charakter produkcji z wydziałami pionu TM, goście żywo interesowali się organizacją produkcji w tym zakładzie.

**Po zwiedzeniu zakładu, delegaci z Huty im. Lenina solidaryzując się z pracownikami Veb Maschinenfabrik John Schehr Meuselwitz wzięli udział w masówce protestacyjnej przeciwko aktom terroru w Chile.**

Tego samego dnia w godzinach wieczornych odbyło się jeszcze jedno spotkanie z pracownikami i kolektywem kierowniczym zakładu. Zapoznano się wzajemnie z problemami i zamierzeniami interesującymi obie strony.

Oprócz współpracy jaką kontynuują już organizacje młodzieżowe, poczyniono pierwsze kroki w celu nawiązania kontaktów w zakresie wymiany doświadczeń pomiędzy Komitetem Zakładowym PZPR TM, a Komitetem Zakładowym Socjalistycznej Partii Jedności w Meuselwitz. Również działacze związkowi wymienili swoje doświadczenia z kolegami zza Odry. Nawiązuje się bardzo pożyteczna i miejmy nadzieję długotrwała współpraca.

Altenburg to miasto starsze od Krakowa o 120 lat. Zwiedzając je, było naprawdę co podziwiać...

Po opuszczeniu Altenburga, w drodze powrotnej do kraju delegacja pionu TM zwiedziła Lipsk, a następnie Drezno, nie zapominając oczywiście o słynnej w całym świecie „Galerii Drezdeńskiej".

Delegacja powróciła do Krakowa zadowolona nie tylko z dobrze układającej się współpracy, ale także ze zwiedzania pięknego okręgu lipskiego. Bogaty program współpracy nakreślony na najbliższy okres będzie jednym z punktów programu działania Zarządu Zakładowego TM na nową kadencję.

**KAZIMIERZ MINIUR**

**Po kilkumiesięcznej przerwie wznawia działalność Amatorski Klub Filmowy Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Zarząd Klubu zaprasza serdecznie wszystkich zainteresowanych filmem amatorskim do wzięcia udziału w spotkaniach klubowych. Zajęcia odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18.00 w Klubie „Od nowa" ZDK — Nowa Huta — Os. Młodości 1. Program zajęć na najbliższe miesiące zapowiada się bardzo interesująco. Będą wykłady, atrakcyjne spotkania, projekcje filmów i przeźroczy, a także przeglądy konkursowe.**

**Przy okazji warto odnotować o nowym sukcesie Klubu. Otóż zrealizowany przez członka, a zarazem instruktora Klubu — Jerzego RIDANA film „ZIELONE SŁOŃCE" zaproszony został do udziału w Kongresie UNICA (UNION INTERNATIONALE DU CINEMA D'AMATEUR), a także do konkursu na najlepszy film świata „OSTENDA 1973" (Belgia). Według uzyskanych informacji film „ZIELONE SŁOŃCE" otrzymał srebrny medal oraz dyplom honorowy UNICA za wybitne walory artystyczne i humanistyczne. Jest to jeden z największych sukcesów ruchu filmowego w Polsce. Serdecznie gratulujemy! Na zdjęciu — kadr z filmu „Zielone słońce".**

# Wicepremier Białoruskiej SRR gościł w Hucie im. Lenina

W środę gościł w naszym kombinacie wicepremier rządu Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej **Wasilij Łobanok.** Towarzyszyli mu wicepremier **Kazimierz Olszewski,** ambasador ZSRR w Polsce **Stanisław Piłotowicz** oraz gospodarze miasta i województwa wraz z I sekretarzem KW PZPR — **Józefem Klasą.**

W hucie, dostojnego gościa i towarzyszące mu osoby powitali — I sekretarz Komitetu Fabrycznego **Józef Nowotny** i dyrektor naczelny HiL **Józef Błaszczak.**

Radziecki gość zapoznał się z historią budowy oraz perspektywami rozwoju huty. Po zwiedzeniu kombinatu, w asyście kompanii honorowej WP złożył wieniec przy pomniku Lenina w Alei Róż. **(R)**

## Z plenum KF

*(Dokończenie ze str. 1)*

**pracę w hucie, dokonywania rzetelnej oceny postaw młodych w produkcji, rozwinięcia opieki nad młodzieżą szkolną w czasie wolnym po zajęciach, dalszego wzmocnienia udziału aktywu partyjnego w życiu organizacji młodzieżowej.**

Plenum KF, na podstawie referatu i dyskusji, podjęło uchwałę określającą dalsze zadania w zakresie intensyfikacji pracy wychowawczej wśród młodzieży oraz zatwierdzającą program działalności szkoleniowej fabrycznej organizacji partyjnej na rok 1973/74.

W drugiej części obrad, dotyczącej spraw organizacyjnych, plenum dokooptowało do składu plenum dotychczasowych z-ców członków plenum KF, tow. tow. **A. Miodowicza, J. Kaczora i J. Zdradzisza** — w miejsce członków plenum, którzy odeszli z pracy w hucie.

Równocześnie, w związku z podjęciem nauki w technikum przez dotychczasowych członków egzekutywy KF, tow. tow. J. Wałka i T. Łakomego — plenum dokooptowało w skład egzekutywy spośród członków plenum: tow. **Józefę Bardo** (technik-chemik z TKJ) i tow. **Józefa Druzgałę** (ślusarz z TM).

Na zakończenie obrad I sekretarz KF, tow. **J. Nowotny,** poinformował członków plenum o aktualnych, węzłowych problemach huty i o sytuacji produkcyjno-gospodarczej.

**(J. Ch.)**

## NA RZECZ OBRONY CYWILNEJ

**21 września br. w Klubie „Wersalik" w Nowej Hucie odbyło się spotkanie szefa Dzielnicowego Sztabu Wojskowego Kraków-Nowa Huta płk mgr Władysława Turkawskiego z aktywem instruktorsko-szkoleniowym Obrony Cywilnej dzielnicy, nowo mianowanymi komendami Terenowych Oddziałów Samoobrony oraz członkami 8 Klubów Oficerów Rezerwy. Spotkanie zorganizowano w ramach obchodów 30 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, w celu pogłębienia łączności wojska z aktywem obrony cywilnej oraz oficerami rezerwy. Przybyło na nie ponad 220 uczestników. Na spotkaniu szef DSzW wygłosił referat: „Struktura Obrony Cywilnej PRL".**

**Na zakończenie, przy udziale członków Terenowej Komendy Samoobrony i komend Terenowych Oddziałów Samoobrony omówiono zagadnienia organizacyjne związane z reorganizacją formacji samoobrony, która to akcja aktualnie jest najważniejszym przedsięwzięciem realizowanym przez Dzielnicowy Komitet Obrony, DSzW i aktyw obrony cywilnej. (JB)**

# KRONIKA ZBoWiD HiL

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego 6-osobowa delegacja Bułgarskiej Armii Ludowej pod przewodnictwem gen. lejtn. Nikola Atanasowa, z-cy Szefa Gł. Zarządu Politycznego BAL w towarzystwie grupy wyższych oficerów WP z płk. dr Tadeuszem Szaciło — z-cą Dow. WOW na czele, po zwiedzeniu kombinatu obejrzała z zainteresowaniem Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL i przekazała upominek do Izby Pamięci. Na spotkaniu w Klubie ZBoWiD HiL, na które przybyli m. in. sekretarz KF PZPR Józef Węgiel i przewodniczący RZK Antoni Dałkowski — organizatorzy bułgarskich grup dywersyjnych płk. Stojan Sejmenow i płk. Teodor Merdzanow dzielili się wspomnieniami dotyczącymi aktów sabotażu w okresie okupacji, za co zostali skazani na 15 lat więzienia (wyzwoleni 8. 9. 1944 r.). Bułgarskich towarzyszy broni obdarzono odznakami zbowidowskimi. Prezes A. Dałkowski w serdecznym przemówieniu złożył delegacji serdeczne pozdrowienia z okazji 29 rocznicy utworzenia bułgarskich sił zbrojnych, podkreślając, że Bułgarska Armia Narodowa wraz z innymi armiami państw — członków Układu Warszawskiego wnosi poważny wkład w dzieło pokoju i obrony socjalizmu. Spotkanie z kombatantami-hutnikami upłynęło w bardzo serdecznym nastroju.

*20 bm. gościliśmy w Klubie* pierwszą wycieczkę młodzieży duńskiej, p. Evelyne i Bjarne Qure Martenson, którzy z zaciekawieniem zwiedzili nasze Muzeum.

24 bm. 20-osobowa grupa Służby Porz. Ochronnej Zakładowego Oddziału Samoobrony HiL po zwiedzeniu naszego Muzeum zorganizowała w Klubie ZBoWiD miłą uroczystość, poświęconą XXX-leciu LWP, połączoną ze spotkaniam z kombatantami-hutnikami, uczestnikami walk w okresie okupacji.

W dniu 19 bm. 50-osobowa grupa instruktorów ZHP spotkała się z okazji IX alertu harcerskiego, przebiegającego pod hasłem „Lenino" odzew „30" z kombatantami-hutnikami i zwiedziła nasze Muzeum.

**J. B.**

**Kolejne świeckie nadanie imienia dziecku odbyło się w Urzędzie Stanu Cywilnego w dzielnicy Nowa Huta. Rodzice — Janina i Bohdan Rubiniakowie, w obecności honorowych opiekunów, którymi zostali Krystyna Dragan i Marian Szczepaniak. Córka Rubiniaków otrzymała imiona Magdalena i Małgorzata. Nadał je zast. kierownika USC Józef Węgrzynowski Fot. J. BROŻEK**


**Chcesz więcej zarobić? Masz szansę!**

**ZAKŁAD REMONTÓW HUTNICZYCH HPR**

**ZATRUDNI**

dodatkowo na półetatach, **ŚLUSARZY, SPAWACZY, ENERGETYKÓW, PRACOWNIKÓW DO ROBÓT TOROWYCH, MURARZY** – przy remontach obiektów i urządzeń hutniczych.

**Możesz więc zyskać dodatkowy zarobek i poprawić swój rodzinny budżet. Jednocześnie agregaty, na których pracujesz, wyremontowane własnymi rękami, będą sprawniejsze; praca przyjemniejsza i bardziej wydajna.**

**Zgłoszenia pracowników Kombinatu oraz chętnych z terenu miasta, przyjmuje Dział Kadr ZRH, barak nr 80 (w obrębie Huty im. Lenina), tel. 401-20 wew. 65-14.**


# A przecież ważna...

*(Dokończenie ze str. 1)*

Pracowników z pełnym 20-letnim stażem w Hucie im. Lenina mamy 61, a 19 lat przepracowały już 43 osoby.

**Liczby te świadczą o dużym przywiązaniu załogi do swej pracy i o dobrej atmosferze panującej w naszym Pionie.** Do konsolidacji załogi przyczynia się też życzliwy stosunek kierowników poszczególnych działów do podległych im pracowników.

*— Jak można — oczywiście w wielkim skrócie — scharakteryzować zadania Pionu Gł. Księgowego HiL i jego funkcję w tak wielkim przedsiębiorstwie przemysłowym jakim jest nasz kombinat?*

— Ze wzrostem majątku huty i ze stałym wzrostem produkcji **(dla przykładu podam, że majątek huty wynosi obecnie ok. 31 miliardów złotych, a wartość środków obrotowych sięga kwoty 4,5 miliarda złotych)** szedł zawsze w parze wzrost czynności i operacji księgowych. W tej chwili mamy w ewidencji ok. 80.000 obiektów majątku trwałego. Dużym zagadnieniem jest również obliczanie zarobków dla ponad 33-tysięcznej załogi huty. Jedno efektowne porównanie: wydajność pracy przy obliczaniu zarobków kształtowała się u nas tak, że ok. 200 pracowników przypadało na jednego rachmistrza. Obecnie, tym samym systemem ręcznym, jeden rachmistrz „obsługuję" ponad 600 pracowników. A przy zastosowaniu maszyn analitycznych — ponad tysiąc pracowników.

Przy ewidencji magazynowej jeden księgowy przypadał poprzednio na jeden magazyn; obecnie, dzięki zastosowaniu maszyn, jeden księgowy „obsługuje" ok. 5 magazynów.

W Dziale Księgowości Kosztów, rozliczaniem kosztów i sporządzaniem kalkulacji, zajmowało się średnio 2 księgowych na jeden wydział produkcyjny. Obecnie jeden księgowy „obsługuje" w tym zakresie nawet 2—3 wydziały huty.

*— A zaczynało się bardzo skromnie z udziałem kilku zaledwie ludzi. Dziś np. doroczne prace bilansowe są zupełnie nieporównywalną sprawą, prawda?*

— Oczywiście! Prace bilansowe stanowią ogromne zadanie naszego Pionu. **Co roku są one wykonywane terminowo, a ocena bilansu huty przez biegłych-księgowych, jest zawsze bardzo wysoka.**

*— Proszę teraz o kilka słów na temat Waszej załogi. O wszystkim decydują ludzie, a przede wszystkim — ludzie dobrej roboty. Kogo towarzysz dyrektor chciałby wyróżnić spośród swej załogi?*

— Jak już podkreśliłem, załoga Pionu Gł. Księgowego HiL jest bardzo ambitna i ofiarna. Wielu naszych pracowników, niezależnie od wzorowej pracy zawodowej, jest zaangażowanych w działalności politycznej i społecznej. W Komisji Rewizyjnej KF PZPR pracuje 3 towarzyszy z naszego Pionu, w Komisji Kontroli Partyjnej — 2 towarzyszy, w organizacji związkowej huty — kilkunastu naszych pracowników.

Ponadto załoga nasza bierze czynny udział w działalności Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej HiL. Większość załogi Pionu DR jest zorganizowana w Stowarzyszeniach Księgowych w Polsce tworząc własne zakładowe koło. **Zadaniem tego koła jest przede wszystkim stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wiedzy ekonomicznej, na wzór Organizacji Notowskiej.** Sam pełnię funkcję prezesa Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia w Krakowie oraz członka Zarządu Głównego. Mój zastępca tow. **Marian Ratusz** jest zastępcą przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia w Krakowie oraz przewodniczącym koła zakładowego w Hucie im. Lenina.

Do szczególnie wyróżniających się pracowników Pionu DR należy zaliczyć tow. tow.: **Tadeusza Krajewskiego** — kier. Księgowości Kosztów Własnych, **Władysława Kiszę** — kier. Zespołu Kosztów, **Izydora Wojdasa** — kier. Samodzielnego Zespołu Księgowości Materiałowej, **Mieczysława Kolińskiego** — kier. Kontroli Finansowej, **Andrzeja Sokalskiego** — kier. Księgowości Finansowej, **Józefa Spyrkę** — kier. Księgowości Zarobkowej, **Bronisława Stanowskiego** — kier. Księgowości Inwestycyjnej, **Tadeusza Zatorskiego, Piotra Mazura, Mieczysława Habera** — st. inspektora kontroli, I sekretarz OOP PZPR, **Danutę Kaduszkiewicz** — kier. grupy maszyn księgujących, przew. Rady Oddziałowej, **Jana Gwoździa** — st. rewidenta, **Stefana Móla, Anielę Mikulską, Józefę Mikutowską, Irenę Malitę, Zofię Romuzgę, Helenę Neter, Władysława Wasia, Zdzisława Sołtysika, Józefa Lesińskiego, Władysława Sańkę** i wielu innych.

**Rozmowę przeprowadził JERZY DANEK**

# Jubilaci z Pionu Gł. Księgowego HiL

Przedstawiamy przodujących, długoletnich pracowników Pionu Głównego Księgowego HiL. Ludzi — szarej i niewidocznej dla oka pracy, pozostających — co tu mówić — w cieniu jednostek produkcyjnych huty. A przecież wykonują bardzo ważną pracę, wnoszą istotny wkład w zapewnienie gospodarnej, oszczędnej pracy kombinatu. Na zdjęciach: **Danuta Schwertner** — st. księgowa, mąż zaufania, pracuje w HiL od 1950 roku, **Irena Malita** — kierownik Zespołu Materiałowego Inwestycji, pracuje w HiL od 1951 roku, **Aniela Mikulska** — st. księgowa, długoletni mąż zaufania, pracuje w HiL od 1951 roku, **Marian Ratusz** — zast. głównego księgowego HiL, długoletni działacz partyjny, związkowy i sportowy, **Stanisław Kaim** — główny księgowy HiL, działacz partyjny, kulturalny i sportowy, **Mieczysław Haber** — st. inspektor kontroli, długoletni I sekretarz OOP PZPR, **Mieczysław Woliczko** — st. księgowy, długoletni mąż zaufania, pracuje tu od 1949 roku, **Piotr Mazur** — kierownik Zespołu Księgowości Zarobkowej, długoletni działacz partyjny i związkowy, odchodzi wkrótce na zasłużony odpoczynek, **Kazimierz Gębala** — kierownik Zespołu Środków Trwałych, działacz sportowy, **Józef Spyrka** — kierownik Działu Księgowości Zarobkowej, długoletni działacz związkowy, **Marian Kasprzyk** — st. księgowy, długoletni pracownik HiL, **Tadeusz Zatorski** — st. inspektor kontroli, długoletni (od 1949 roku) mąż zaufania. **(jd)**

**Fot. MIECZYSŁAW GŁADYSEK**

## MŁODZI KOKSOCHEMICY UCZESTNICZĄ W OGÓLNOPARTYJNYM CZYNIE SPOŁECZNYM

W związku z ogólnopartyjnym czynem społecznym członkowie ZMS zmiany „D", Wydziału Pieców Koksowniczych ZK przepracowali w miniony wtorek osiem godzin na terenie zakładu. Pracowali **Bohdan Sosin, Bronisława Wilk, Edward Drzazga, Mieczysław Lech, Aleksander Adamczyk, Stanisław Gawroński, Ryszard Konopka, Eryk Placek, Halina Bochenek, Janusz Harbut i Ryszard Gądek.**

**(R)**

# Świetna postawa turystów z Huty im. Lenina w Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina"

Po raz pierwszy Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina", ta największa impreza turystyczna na ziemi krakowskiej, przebiegała pod znakiem ładnej słonecznej pogody. Nawet jej zakończenie — to już był całkowity ewenement — miało oprawę pięknej pogody i rzeczywiście... złotej, polskiej jesieni. Zła passa, ku radości wszystkich turystów, została więc nareszcie przerwana. Teraz pogoda i słońce powinny już zawsze towarzyszyć leninowskim rajdom...

Udział w XVIII Międzynarodowym Rajdzie Przyjaźni wzięło ponad 6 tys. turystów, w tym kilkuset turystów z zagranicy, ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Bułgarii. Liczna i jak zawsze świetnie prezentująca się była ekipa naszej huty. Wystarczy powiedzieć, że stanowiła ona dokładnie 10 proc. liczby wszystkich uczestników rajdu.

O wrażeniach z trasy pisze mój kolega redakcyjny **Ludwik Mikrut.** Ja ograniczę się zatem do uroczystości zakończenia rajdu i do imprez zorganizowanych przez turystów HiL w swym, tradycyjnie urządzanym, miasteczku namiotowym u stóp Krokwi.

W sobotę wieczór przygotowaliśmy występy zespołów artystycznych ZDK HiL. Ze względu na niepewną jeszcze wtedy pogodę zostały one przeniesione z „pleneru", do sali Centralnego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Zakopanem. Wielka szkoda, prezentacja naszego dorobku artystycznego wypadłaby bowiem znacznie lepiej w uroczej scenerii gór i na tle ściany lasu nieopodal stadionu.

Następnie odbyło się spotkanie przy ognisku w naszym miasteczku namiotowym, z przedstawicielami władz i działaczami turystycznymi. Umilały je występy akordeonistów z ZDK huty, gawędy góralskie, piosenki turystyczne. Nastrój był bardzo miły. Ten wieczór na pewno będzie dobrze wspominany przez wszystkich turystów huty i ich gości.

**Uczestniczka rajdu prezentuje zdobyty przez ekipę HiL puchar CRZZ.**

W niedzielę przed południem wzięliśmy udział w uroczystości w Poroninie, pod pomnikiem Włodzimierza Lenina. Motorowcy z Klubu „Tandem" (w hutniczych strojach) zapalili znicze ogniem z wielkich pieców HiL. Odbył się raport kompanii honorowej Jednostki Karpackiej WOP, który odebrał członek Rady Państwa PRL, przewodniczący Zarządu Głównego PTTK **Wincenty Kraśko.** Po oficjalnych przemówieniach odbyło się składanie pod pomnikiem Lenina wieńców i wiązanek kwiatów.

Zaroiło się następnie na stadionie Pod Krokwią. Gwarno było też w naszym miasteczku namiotowym. Można tu było zwiedzić wystawę amatorskiej twórczości plastycznej hutników oraz wystawę fotograficzną. Można było zabawić się biorąc udział w licznych wesołych konkursach organizowanych przez turystów HiL. Można było posilić się smacznymi daniami z wojskowej kuchni polowej i z hutniczego „barobusu". Dodam, że organizacja zakończenia rajdu była tym razem wzorowa, że wszystkie tryby zazębiały się bezbłędnie. Jest w tym wkład ogromnej i rzetelnej pracy naszego aktywu turystycznego na czele z kol. **Zdzisławem Gudowskim** — komandorem ekipy HiL.

**Jak było do przewidzenia, nasz udział w Rajdzie Przyjaźni, postawa turystów HiL, zostały wysoko ocenione. Zdobyliśmy nagrodę CRZZ, piękny, ogromny puchar.** Równorzędne nagrody przypadły w udziale turystom ze Stoczni Gdańskiej im. W. Lenina oraz turystom z Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu. **Rajd kolarski wygrał klub z Nowej Huty, a Rajd Motorowy — Klub „Tandem" z Huty im. Lenina.** Turyści nasi zgotowali odbierającym te nagrody ekipom gorącą, długotrwałą owację.

Odbyły się następnie na stadionie występy zespołów artystycznych, a dodam, że tło dla nich stanowiły udane i utrzymane w dobrym guście, dekoracje, przygotowane przez naszą hutę. Zasługę ma tutaj szef plastyków HiL — mgr **Zdzisław Pytel.**

Ostatnim akordem rajdu, bardzo dla nas zresztą sympatycznym, było spotkanie działaczy turystycznych i przedstawicieli władz w schronisku na Kalatówkach. Wielu działaczy — organizatorów Rajdu Przyjaźni zostało tutaj wyróżnionych. M. in. kol. **Zdzisław Gudowski** — wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału PTTK HiL otrzymał tytuł Zasłużonego Działacza Turystyki, Honorowe Złote Odznaki PTTK HiL otrzymali kol. kol.: **Halina Trybulska** i **Czesław Gawryłow**, plakietki „Światowida" — tow. tow.: **Józef Węgiel, Stanisław Suchoński, Stanisław Wolak i Józef Lorek.**

Były tu również wymienione upominki: działaczom i przedstawicielom władz wręczyliśmy hutnicze kapelusze z okularami oraz plakietki rajdowe.

**JERZY DANEK**

**Sekretarze Czyż i Węgiel w rozmowie z rajdowcem.**

**...Schodzą z gór, uśmiechnięci docierają do mety.**

*Największą imprezę turystyczną roku — XVIII Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina" mamy za sobą. Udział hutników był w tym roku szczególnie liczny. 285 turystów z kwalifikacjami i doświadczeniem górskim przemierzało trasy w wysokich partiach Tatr, 50-ciu maszerowało trasami nizinnymi w Pieninach, Gorcach i Beskidzie.*

*Na mecie w Poroninie zgłosiło się również 148 „samochodziarzy" z Klubu Tandem. Turyści HiL obsadzili wszystkie trasy i wszędzie wyróżniali się wzorową postawą i zdyscyplinowaniem, przyczyniając się w niemałej mierze do wytworzenia znakomitej, koleżeńskiej atmosfery na trasach i w schroniskach.*

*W odróżnieniu od deszczowych lat ubiegłych, kiedy to większość tras trzeba było zamykać lub zmieniać, w tym roku „zaliczono" niemal wszystko co zostało zaplanowane. A więc byli nasi na Rysach, na Orlej Perci, Świnicy, Radkowcu i Wołowcu. Mimo silnego wiatru nikt nie rezygnował z marszu skalistymi graniami i szczęśliwie obyło się bez wypadku. Trzeba dodać, że ci, którzy wyruszają na trudne, górskie trasy są znakomicie obeznani z górami i dobrze przygotowani teoretycznie. Byli również młodzi, przechodzący swój chrzest bojowy na pierwszej górskiej wyprawie, ale i oni brak rutyny wyrównywali znakomitą kondycją, hartem i wytrzymałością. Trzeba stwierdzić, że przodownicy prowadzący poszczególne drużyny w dużej mierze przyczynili się do wytworzenia koleżeńskiej, ciepłej atmosfery, że organizacyjnie dopięli wszystko na przysłowiowy ostatni guzik.*

*No i sędziowanie — wbrew nazwie nie byli to surowi mentorzy lecz raczej znakomici kompani, którzy wieczorami w schroniskach po ocenach i uwagach organizowali „wieczorki rozrywkowe". Nie tańczono co prawda, ale muzykowano, śpiewano i fantastycznie się bawiono uczestnicząc w najprzeróżniejszych konkursach. Dużą ich zasługą było umiejętne wciągnięcie do wspólnej zabawy Koła Przewodników Świętokrzyskich — gości naszego rajdu. Ci ostatni poza gawędami i pieśniami naszego regionu nauczyli nas szeregu atrakcyjnych zabaw towarzyskich, w których wszyscy ochoczo uczestniczyli. Bez fałszywej skromności dodam, że i turyści HiL przodowali i zwyciężali.*

*Z dużym żalem opuszczaliśmy wierchy schodząc pod Krokwię na uroczystości zakończenia rajdu.*

*LUDWIK MIKRUT*

List do redakcji

# MARNOTRAWSTWO

**Na widocznym miejscu, obok budynku administracyjnego Stalowni Martenowskiej umieszczone są pięknie wymalowane tablice i rozmaite hasła. Panuje tu ład, porządek, czystość, co rzuca się w oczy przechodniom. Niestety widzimy tu jedynie slogany i hasła już nieaktualne. Natomiast niechlujstwa i marnotrawstwa nie da się ukryć...**

**Na całym terenie P-50 od lat na wolnej przestrzeni, pod gołym niebem, bez żadnego zabezpieczenia, poniewierają się elementy i urządzenia, nadające się jeszcze do użytku. Leży tu duża ilość złomu stalowniczego. Nieporządek, wręcz bałagan nie sprzyjają bezpiecznej pracy.**

**Czyli porządek jest tylko na pokaz. Wystarczy przejść się z drugiej strony budynków administracyjnych, a widok zmienia się całkowicie. Kilka metrów dalej, obok kominów, magazynów i rurociągów, przy drodze nr 20 — od Dolomitowni do Kafaru Żużla na każdym kroku marnotrawstwo urządzeń, złom stalowniczy, niechlujstwo. Nie świadczy to dobrze o gospodarności użytkowników tego terenu.**

**Ciekawe, dlaczego kierownictwo nie reaguje na żadne kontrole i zalecenia Zespołu Zaopatrzenia Gospodarki Materiałowej. Było przecież pismo z dnia 20.6.73 ZH/73, zalecające uporządkowanie gospodarki materiałowej do 10 lipca br.**

**Sekcja Gospodarki Materiałowej przy Radzie Robotniczej Zakładu Stalowniczego również przeprowadziła kontrolę i podjęła w tej sprawie odpowiednie wnioski. Niestety narazie bez echa.**

**A oto kilka przykładów marnotrawstwa, z bardzo długiej listy zaniedbań i niechlujstwa.**

**W rejonie warsztatu mechanicznego nieuporządkowane materiały leżą wprost na ziemi. Pod rurociągiem wzdłuż nasypu leży złom stalowniczy, a także zasobnik zdatny do użytku, szyny, druty, kable. Przy magazynie silników znajdują się duże koła zębate, zblocze do 30-tonowej suwnicy i inne elementy urządzeń. Obok kafara żużla leży konstrukcja zdemontowanej suwnicy, grube liny i kable oraz rozjazdy kolejowe, mocno dotknięte korozją, co świadczy o tym, że składowane są tutaj już bardzo długo. Przy kominie nr 7 znajdujemy rozrzucony złom poremontowy, m. in. blachę falistą. Obok toru kolejowego przy magazynie znajdują się rury stalowe, także przeżarte korozją. Przy drodze nr 20 leżą po prostu tysiące, wiele tysięcy złotych, podczas gdy próbujemy oszczędzać złotówki...**

**Nie lepiej jest na terenie Stalowni Konwertorowej. Na wolnej przestrzeni leżą tu kratownice, różnego rodzaju elementy urządzeń, zużyte liny, pełnowartościowe rury, taśmy transformatorowe, odlewy rolek, koła zębate dużych rozmiarów, walce, pancerze konwertora, szyny, podkłady kolejowe itp.**

**I pomyśleć, że szukamy rezerw, których nie potrafimy znaleźć... A może Niedziela Czynu Partyjnego przyniesie rozwiązanie? Pole do popisu jest ogromne! (miel)**

*(Nazwisko znane redakcji)*

# LIST UZNANIA

Do Zarządu Zakładowego ZMS, Zakładu Koksochemicznego wpłynął list od jednostki wojskowej w Mierzęcicach z wyrazami uznania dla starszego szeregowca **Stanisława Wygasa** z ZK.

Został on wyróżniony mianem członka Drużyny Służby Socjalistycznej za wysokie poczucie odpowiedzialności, sumienność w pracy, szkoleniu, za zdyscyplinowanie. Dzięki nienagannej postawie w pełnieniu służby wojskowej zyskał on szacunek i uznanie wśród przełożonych i kolegów.

Z okazji wyróżnienia Stanisława Wygasa, dowództwo jednostki przekazało serdeczne pozdrowienia i podziękowania kolektywowi zakładu za trud włożony w wychowanie byłego pracownika. **(R)**

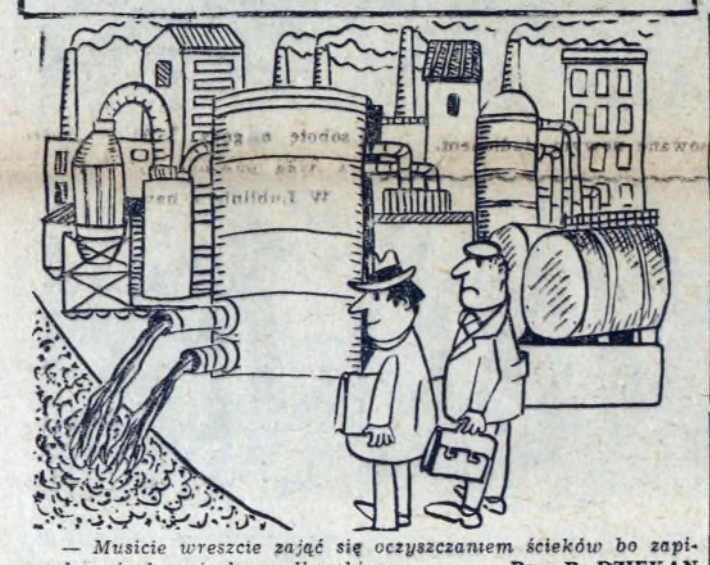

*— Musicie wreszcie zająć się oczyszczaniem ścieków bo zapisałem się do związku wędkarskiego.* **Rys. B. DZIEKAN**

# Sprawy stalowników

W ubiegłym tygodniu odbyło się plenarne posiedzenie KZ Zakładu Stalowniczego, na którym omawiano realizację wniosków podjętych na ogólnozakładowej konferencji partyjnej, oceniono przebieg indywidualnych rozmów partyjnych, a także przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolenia partyjnego.

Dyskutowano m. in. nad stopniem upartyjnienia w poszczególnych grupach pracowników, szczególnie w utrzymaniu ruchu mechanicznym i elektrycznym, a także wśród pracowników obsługi. Występują duże dysproporcje w liczbie członków partii wśród tych służb.

W związku z tym postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na pracę grup partyjnych, na ich wpływ na młodych pracowników i współpracę z innymi organizacjami społecznymi w celu zwiększenia szeregów partyjnych.

Przygotowanie i przeprowadzenie rozmów partyjnych, zarówno w części organizacyjnej jak w samej treści, było tym razem na wyższym poziomie niż w latach ubiegłych. Ogólnie przyjęto 152 wnioski zmierzające do poprawy sytuacji produkcyjnej w zakładzie, jak też do dalszego usprawniania pracy partyjnej i społecznej. W problematyce rozmów przewijały się tematy dotyczące lepszej informacji o zadaniach planowych dla poszczególnych jednostek pieców martenowskich i tandemu, wprowadzenia w zakładzie powszechnej zasady wymiany poglądów kierownictw wydziałów z dozorem mistrzowskim, w zakresie usprawniania pracy i modernizacji urządzeń..

Wiele innych spraw nurtowało również rozmówców. Krytycznie mówili o zaniedbaniach w przeszeregowaniach starszych, wieloletnich pracowników, a także o trudnym problemie przesuwania pracowników z częściową utratą zdolności do pracy na stanowiska o niskim zaszeregowaniu.

Wiele uwag zgłoszono pod adresem gospodarki remontowej w zakładzie. Niesprawne przygotowanie urządzeń do remontów powoduje nienależyte wykorzystanie obcych brygad remontowych, ZRH czy W-17.

Wśród wielu spraw dotyczących usprawnienia działalności służb technicznych, administracyjnych i socjalnych wnoszono również uwagi na temat zaopatrzenia zakładowych kiosków spożywczych, a także i sklepów w dzielnicy.

W sprawach partyjnych rozmowy potwierdziły **wzrastającą rolę organizacji partyjnej w zakładzie.** Dyskutanci podkreślali jednak dalszą potrzebę umocnienia roli grup partyjnych i zwiekszenia wpływu członków partii na bezpartyjnych w inspirowaniu wydajniejszej pracy i kształtowaniu się właściwych postaw społecznych wśród załogi. Jednym z ważniejszych problemów wnioskowanych w trakcie rozmów partyjnych było przywrócenie POP w rejonie Stalowni Konwertorowej. Wniosek ten, jak i pozostałe, został przyjęty na plenum i przekazany do zatwierdzenia przez KF. **(kg)**

## Rozkopany chodnik

*Toniemy w błocie* — słyszę rozżalony głos w słuchawce. Pracownik Oddziału Obliczeniowego Huty im. Lenina informuje o rozkopanym chodniku przed budynkiem ośrodka. Zniszczony chodnik utrudnia dojście do pracy...

W tej sprawie należałoby interweniować w Wydziale Komunikacji Prez. DRN, mamy jednak propozycję, by załatwić problem od ręki. **Już jutro! W dniu ogólnopartyjnego czynu można przecież społecznym wysiłkiem uporządkować otoczenie, a w tym konkretnym wypadku — naprawić chodnik. (R)**

# Kącik samoobrony

Punkt 3-ci artykułu 121 Ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL mówi, że obowiązkowi służby w formacjach samoobrony podlegają mężczyźni do 60 roku życia. Z uwagi na fakt, iż Zakładowy Oddział Samoobrony Huty im. Lenina liczy sobie już dwadzieścia lat, w jego składzie osobowym jest sporo ludzi, którzy wiek ten osiągnęli. Pamiętają początki, przez lat kilkanaście czynnie tworzyli historię tej jednostki. Znaleźć ich można w każdej służbie, na różnych szczeblach drabiny organizacyjnej — od szefa służby aż do szeregowego członka sekcji czy drużyny. Razem reprezentowali hutę w zawodach sprawnościowych jednostek obronnych, zdobyli czołowe miejsce w eliminacjach w ramach MPC w skali kraju, dając dowody wysokiej sprawności fizycznej, opanowania sprzętu i wysokich umiejętności organizacyjnych. Za długoletnią pracę i przynależność do ZOS zostają wyróżnieni dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi, które dla nich samych są satysfakcją, dla innych zaś dopingiem do owocnej pracy. Nagrody te nabierają wartości dodatkowej, gdyż są wręczane na specjalnych spotkaniach szerokiego aktywu. Są przypadki wyrażania chęci pozostania w szeregach służb, poświęcenia osobistego czasu i doświadczenia.

**Józef Kręcina podczas codziennych czynności — doglądania powierzonego mu sprzętu.**

Do tego grona należy np. **J. Jaworski pełniący obowiązki szefa służb ratownictwa mechanicznego czy dowódca plutonu medyczno-sanitarnego S. Kelman.** Pewnego rodzaju nowością w dotychczasowej praktyce jest wręczanie odchodzącym do „cywila" listów podpisanych przez naczelnego dyrektora i I sekretarza KF PZPR. Egzemplarz takiego listu trafia do akt osobowych pracownika, będąc trwałym śladem wieloletniego zaangażowania.

Żegna więc ZOS pośród wielu innych inż. **T. Twardego, inż. J. Daniluka, J. Marczyka, S. Wojtasiaka, C. Oraczewskiego, L. Matulę, S. Kota i K. Palonkę.**

Wkrótce opuści także swoje stanowisko pracy **Józef Kręcina** — przez lat zajmował się utrzymywaniem w należytym stanie sprzętu i urządzeń ZOS. Dzięki jego solidnej opiece, sumiennemu wykonywaniu żmudnych czynności konserwacyjnych, pod tym również kątem ZOS stanął w czołówce zakładów pracy, zaoszczędził wiele złotówek dla huty. Dziś zatem jest okazja ku temu, by ob. Kręcinie życzyć jak najlepszego zdrowia i pomyślności w życiu osobistym.

**JÓZEF ROŚKIEWICZ**

## DUŻE UDOGODNIENIA DLA ZAŁOGI HiL

**Wprowadza je Dział Finansowy Huty im. Lenina, aby ułatwić pracownikom kombinatu załatwianie swych spraw kasowych. Z dniem 1 października br. zostają zmienione godziny pracy kas huty. Począwszy od tego dnia kasy będą czynne w następujących godzinach:**

**codziennie od godz. 6.30 do godz. 15.00,**

**w soboty od godz. 6.30 do godz. 13.00.**

**Znosi się również obowiązujący dotychczas system zamykania kas w dniach poprzedzających wypłaty zarobków (po dwa dni przed każdym 15-tym i końcem miesiąca). Obecnie kasy będą czynne bez przerwy przez cały miesiąc.**

**Zmiany powyższe, przeprowadzone w ramach usprawnienia administracji, mają na celu umożliwienie pracownikom HiL załatwianie swych spraw w kasach bezpośrednio po zakończeniu zmiany — nocnej i rannej, bez konieczności zwalniania się z pracy. Wydłużenie godzin kasowych powinno również przyczynić się do likwidacji kolejek, tworzących się obecnie dość często przy okienkach kasowych. (jd)**

*— Klimatyzacja działa, chociaż nie otrzymaliśmy pot zebnych do tego urządzeń.*

**Nie była to jedynie wycieczka krajoznawcza. Zbowidowcy także przy okazji każdego wyjazdu pamiętają o latach, które dawno minęły a przecież żywo stoją przed oczami, o ludziach, którzy odeszli, ale pamięć ich jest ciągle wśród nas, o miejscach upamiętnionych ich męczeństwem...**

**Zbowidowcy HiL w Erzozowie i Łańcucie**

# *Dwa dni z historią...*

*Pierwszym etapem dwudniowej wyprawy jest Bochnia. Godzina 8 rano. Składamy wiązankę kwiatów przy pomniku 52 Polaków rozstrzelanych już 18 grudnia 1939 roku. Pierwsza masowa egzekucja na krakowskiej ziemi, w 15 tygodni po hitlerowskiej napaści. Minuta ciszy — w hołdzie pomordowanym.*

*Po godzinie — Tarnów. Piękny pomnik, zbudowany tym, którzy zginęli tu w latach okupacji. Dwa ogromne miecze, symbolizujące zwycięstwo. Kamienna kompozycja. Wstrząsająca postać dziecka, małego męczennika. Z boku pomnika — napis: nazwy 29 miejscowości, w których z właściwą sobie pedanterią hitlerowcy zorganizowali obozy koncentracyjne. Znów kwiaty od hutników-Zbowidowców, znów chwila ciszy i zadumy...*

*Kilka kilometrów za Tarnowem — następny pomnik. Kobieta bezwładnie zwisająca na silnych ramionach mężczyzny. Wyryte napisy: „Pamięci rozstrzelanych przez hitlerowców w latach 1939—1945" i „Czynem dowiedli, że Polska nie zginęła". Nazwiska zamordowanych kobiet różnych zawodów. Na pierwszym miejscu: „Helena Marusarz, mistrzyni sportu". Pozostali patrioci nie rozpoznani. Zostawiamy kwiaty koloru purpury. Symbol przelanej krwi i budzącego się, nowego życia...*

*Przez Pilzno, Jasło i Krosno, zmierzamy do uroczego miasteczka. Brzozów. Znany szeroko z wielu czynów społecznych jego mieszkańców. Miasto — mistrz gospodarności.*

*Wieczorem, w dużej sali budynku PRN spotykamy się z członkami brzozowskiego koła ZBoWiD. Jest obecny jego wiceprzewodniczący Jan Jagiełło, wiceprezes Oddziału Powiatowego mgr Kazimierz Lisowski, sekretarz Oddziału Adam Ziaja, przewodniczący Prezydium MRN w Brzozowie ob. Dąbrowski. Mówią nam o osiągnięciach miasta w ostatnich kilkunastu latach, o aktywności jego mieszkańców. O działalności Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na terenie Brzozowa i powiatu. O pracy komisji i zamierzeniach na przyszłość.*

*Na spotkanie przybyli liczni b. żołnierze Września, ludzie walczący na Wschodzie i Zachodzie, w AL, AK i BCh, b. więźniowie obozów koncentracyjnych, uczestnicy walk z bandami UPA, organizatorzy tajnego nauczania w latach okupacji. Słyszymy o trudnościach kolegów-Zbowidowców. O braku odpowiedniego lokalu i skromnych możliwościach finansowych.*

*Siedząca obok członkini ZBoWiD szepcze mi do ucha: — Proszę koniecznie napisać ciepło o towarzyszu Ziaji. Jest duszą organizacji zbowidowskiej...*

*Sekretarz naszego Zarządu Fabrycznego — Stanisław Czekaj mówi o formach pracy Związku w HiL i na terenie Nowej Huty. Wspomnieniami z lat wojny dzielą się nasi koledzy: Książek, Rangosz, Zubrzycki, Nowak. Dzisiejszy brzozowianin kol. Wójtowicz wspomina swą kilkuletnią pracę w Hucie im. Lenina, między innym przy budowie Stalowni Martenowskiej.*

*Miło upływa czas. Jak w jednej wielkiej rodzinie. Zbowidowców łączy przecież wspólna przeszłość, ta sama niedola i walka z lat wojny, chociaż różne były ich losy. Każdy życiorys mógłby stanowić znakomity materiał dla pasjonującej powieści..*

*Na zakończenie spotkania — miła niespodzianka. Występ męskiego chóru „Lutnia", którego tradycja sięga jeszcze lat międzywojennych. Słuchamy „Hejnału chóru", pieśni „Naprzód żołnierze wolności", „Ciemna noc", „Czerwone maki na Monte Cassino", piosenek ludowych. Jesteśmy urzeczeni świetnym poziomem wokalnym zespołu. Jasia Radwan nie poprzestaje na oklaskach. Błyskawicznie „wyczarowuje" wiązanki kwiatów, które wręcza — przy rzęsistych oklaskach — kierownikowi chóru prof. Bronisławowi Froniowi i soliście.*

*Jeszcze wymiana upominków, jeszcze serdeczne uściski dłoni, zaproszenie przemiłych gospodarzy do odwiedzenia Nowej Huty i... trzeba się rozstać.*

*Po wypoczynku w pięknym brzozowskim hotelu, po śniadaniu, jeszcze raz spotykamy się z gospodarzami. Prowadzą nas do ratusza, gdzie mieści się muzeum Brzozowa. Dokumenty obrazujące jego historię, lata wojny i okupacji. Z wysokości oglądamy panoramę miasta i okolicy. Teraz już naprawdę żegnamy się, chociaż chętnie zostalibyśmy tu dłużej. Ale przecież na tym nie zakończą się nasze kontakty.*

*Ostatnim etapem pięknej, udanej wycieczki, jest Łańcut. Zwiedzanie pałacu, powozowni, oranżerii, wspaniałego parku.*

*Chcemy jeszcze zobaczyć miejsce, gdzie hitlerowcy produkowali swą rewelacyjną broń rakietową, nadzieję na rychłe zwycięstwo — V-1 i V-2. Niestety kilka kilometrów przed celem naszej podróży dowiadujemy się od miejscowej ludności, że nie warto tam jechać. Nie ma prawie żadnych śladów historycznego bądź co bądź miejsca, tak bezbłędnie rozszyfrowanego przez żołnierzy Polski podziemnej. Czy to aby nie nowe pole poplu dla żyjących jeszcze, b. uczestników wspaniałej, pamiętnej akcji? Myślę, że warto było by w tym miejscu umieścić chociażby skromną płytę z informacją o wydarzeniach sprzed lat. Jako kartę historii dla młodych i przyszłych pokoleń.*

❊

Czytelnikom należy się jeszcze mała informacja. Wycieczkę z inicjatywy kol. **Janiny Radwan** zorganizowało koło przy Zarządzie Fabrycznym ZBoWiD. Organizatorem był kol. **Mieczysław Rangosz** a kierownikiem wycieczki kol. **Stanisław Czekaj.** Za organizację — piątka z plusem!

**DANUTA RYBARCZYK**

**Tu spoczywa mistrzyni sportu Helena Marusarz wraz z innymi patriotami, bestialsko zamordowanymi przez hitlerowców. Czerwone goździki od naszych hutników...**

# SPORT i turystyka

## Rajd Partyzancki

Realizując roczny plan działalności, koła ZBoWiD oraz PTTK przy KPKSiUP „Mostostal" zorganizowały w dniach 15 i 16 września — RAJD PARTYZANCKI szlakiem oddziału „Błyskawicy" po Ziemi Limanowskiej w woj. krakowskiem.

Obok 150 uczestników z „Mostostalu", b. uczestników walki zbrojnej z okupantem, członków ich rodzin — niemal z całej Polski przybyli na Rajd różnymi środkami lokomocji.

Zanim zapalono tradycyjne ognisko w Tymbarku (k. Limanowej), wokół którego, obok uczestników Rajdu, zebrali się mieszkańcy tamtejszych miejscowości — b. partyzanci opowiadali szczegółowo o zdarzeniach sprzed 30 lat. Wielu mieszkańców pamiętało zmagania zbrojne partyzantów z okupantem — przy ognisku poznali ich uczestników, kiedyś młodych, dorodnych młodzieńców — dziś starszych, poważnych panów. Nie było końca wspomnieniom z tamtych dni. Wielu partyzantów z oddziału „Byskawica" wraz ze swym dowódcą ps. „Roman" poległo na Ziemi Limanowskiej w zbrojnej walce z okupantem hitlerowskim.

Wspomnienia **Tadeusza Królikowskiego** z „Mostostalu", który współpracował z oddziałem przed 30 laty a który był m. in. inicjatorem spotkania w Tymbarku wzbudziły duże zainteresowanie. Z powagą wysłuchano każdej wypowiedzi, wchłaniano każde słowo. A potem popłynęła piosenka partyzancka — jak przed 30 laty.

Spotkanie upłynęło w miłej koleżeńskiej atmosferze. Była to lekcja historii dla uczestników rajdu, dla miejscowej ludności, dla młodych. Pieczenie ziemniaków, barana, wspomnienia, nawiązanie trwałych przyjaźni — na długo pozostaną w pamięci „Mostostalowców" i mieszkańców Tymbarka.

W rajdzie i spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele ZBoWiD z Nowej Huty, Limanowej i Tymbarka.

Słowa uznania należą się dyrekcji, RZ, RR krakowskiego „Mostostalu" za użyczenie dwóch autobusów dla uczestników rajdu i pomoc organizacyjną.

Nawiązanie stałej współpracy koła ZBoWiD „Mostostal" i koła ZBoWiD w Tymbarku jest jednym z owoców rajdu.

Uczestnicy rajdu złożyli wieńce na grobie dowódcy oddziału „Błyskawicy" — „ROMANUA" na cmentarzu w Wieliczce.

Zbigniew Sikora
Korespondent

## W czynie społecznym zbudowali stadion sportowy w Mistrzejowicach

20 bm. w os. Złoty Wiek w Mistrzejowicach nastąpiło uroczyste oddanie do użytku stadionu sportowego, wybudowanego dla młodzieży osiedla, w czynie społecznym.

Inicjatorami tego czynu byli przewodniczący Komitetów Domowych: **Zbigniew Sularczyk, Stanisław Lachowicz, Andrzej Herod** oraz kierownik administracji osiedla — **Rafaela Gadowska.** Prace wokół stadionu rozpoczęły się z końcem czerwca. Wydatnej pomocy udzieliła Huta im. Lenina. Wydział Transportu Samochodowego HiL dostarczył sprzętu, a pracownicy z W-714 przepracowali tutaj a także na samym osiedlu — 3.800 roboczogodzin. Ogółem w czynie brało udział ok. tysiąc osób.

W ten sposób młodzież osiedla zyskała piękny obiekt sportowy, w postaci boiska piłkarskiego i do siatkówki. W przyszłości zostanie tu jeszcze wykonana bieżnia. Korzyść podwójna: młodzież ma gdzie grać w piłkę, a mieszkańcy osiedla nie muszą obawiać się, o skwery i trawniki, które przedtem były wydeptywane przez młodzież. Ponadto w okolicy znajdują się dwie szkoły, które nie posiadają zaplecza do uprawiania sportu. Teraz będą mogły korzystać z boiska.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonała **Helena Dudzińska** — wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik". Na otwarciu boiska był również obecny **Witold Kucharski** — przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

RD
fot. S. Gawliński

Pierwszy „mecz" rozpoczyna pani prezes...

Dzieci najbardziej są zainteresowane nowym stadionem.

## Udany występ siatkarzy w Holandii

W ostatnim numerze „Głosu Nowej Huty" informowaliśmy czytelników o wynikach występu siakarzy pierwszoligowego „Hutnika" w Heerlen (Holandia). Dziś chcemy podać kilka nowych szczegółów tego w pełni udanego startu.

Jak powiedział przedstawicielowi „GNH" trener zespołu mgr WIKTOR KOBĘDZA najtrudniejszą przeprawę „Hutnicy" mieli z zespołem „Tornado". Holendrzy to zawodnicy dobrze wyszkoleni, dysponujący dobrymi warunkami fizycznymi, którzy jednocześnie chcieli się zrewanżować naszym zawodnikom za porażkę jakiej doznali w roku minionym. Nic z tego nie wyszło. Siatkarze naszego klubu grali bardzo dobrze i nie pozwolili nawet przez moment odebrać sobie inicjatywy. Zresztą rezultaty setów (do 12, 13 i 8) mówią same za siebie.

Pierwszą „szóstkę" zespołu stanowili następujący zawodnicy: **Szymczyk, Ruszczyński, Piwowar, Grzelak, Słowakiewicz i Jezierski.** Na zmiany wchodzili: **Gąsiorek** i **Czarnota.** Jak widać z listy nazwisk w zespole „Hutnika" nie występowali trzej juniorzy: **Sańka, Kołodziejski i Rzepecki,** którzy w tym samym czasie grali w reprezentacji Polski na Mistrzostwach Europy. Dodajmy — bardzo udanie, bo nasz zespół zdobył brązowy medal.

Wracając do turnieju w Heerlen, trzeba dodać, że nasi zawodnicy zaprezentowali się bardzo dobrze. Jak mówi trener Kobędza *„sam nie spodziewał się, że na tym etapie przygotowań poszczególni zawodnicy będą grać tak dobrze i realizować jego założenia taktyczne".*

Turniej traktowany był jako jeden z etapów przygotowań do spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Ocena jego jest pozytywna. W spotkaniach ligowych nie powinno być źle.

**Końcowa tabelka turnieju:**

1. **„Hutnik" — Polska — 33 pkt. 9:0**
2. Hörmann (Genk) Belgia
3. Tornado (Holandia)
4. Van Houten (Holandia)

Swymi zwycięstwami i dobrą grą siatkarze „Hutnika" sprawili wiele radości licznej polonii, która każdego dnia przychodziła oglądać pojedynki naszych zawodników. **(k)**

Z siatkarzami Hutnika przebywał w Holandii również kierownik sekcji p. siatkowej naszego klubu i zarazem wiceprezes — mgr EDWARD KOTUŁA, którego poprosiliśmy o podzielenie się wrażeniami z pobytu w „kraju tulipanów".

— *Bardzo pozytywnie oceniam start naszych zawodników w Holandii. Mimo pewnych trudności spowodowanych brakiem trzech juniorów i co za tym idzie koniecznością gry w innym ustawieniu nasi zawodnicy nie zawiedli i pokonali wszystkich konkurentów. Sądzę, że również trener Kobędza jest zadowolony z postawy swych podopiecznych*

— *Z wrażeń pozasportowych należy podkreślić wielką serdeczność gospodarzy, którzy przyjmowali nas niezwykle gościnnie. Mieszkaliśmy w prywatnych domach, dzięki czemu mogliśmy poznać życie holenderskich rodzin*

— *I jeszcze jedna sprawa — nasi gospodarze chcą się nauczyć dobrze grać w siatkówkę. Jest mi miło, że jako nauczycieli wybrali siatkarzy naszego klubu.* **(k)**

## MIMO LEPSZEJ GRY — PORAŻKA

**Nie przyniosła sukcesów wyprawa piłkarzy Hutnika do Lublina na kolejny pojedynek o mistrzostwo II ligi z Motorem. Hutnik przegrał z aktualnym liderem grupy północnej 0:1.**

**Motor okazał się wymagającym przeciwnikiem. Dopingowani przez ponad 6 tys. widownię lublinianie rozegrali dobre spotkanie, odnosząc w sumie zasłużone zwycięstwo.**

**Na grę piłkarzy Hutnika patrzyliśmy pod kątem poprawy poczynań w grze z trudnym przeciwnikiem. Trzeba przyznać, że nasi piłkarze zaprezentowali się znacznie lepiej niż w ostatnich meczach. Szczególnie mógł się podobać ostatni kwadrans gry Hutników. Akcje piłkarzy krakowskich były szybsze, w grze widać było myśl taktyczną. Jeszcze tym razem nie udało się zdobyć punktu, jeszcze spotkanie zakończyło się porażką naszych piłkarzy, ale jest nadzieja, że już w następnym pojedynku w sobotę o godz. 15.00 w meczu z Arką powinno być lepiej.**

**W Lublinie z naszych zawodników na najlepsze noty zasłużyli Ząbek w ataku, bramkarz Urbańczyk oraz cały blok defensywny, który przez długie okresy wytrzymywał ataki piłkarzy Motoru.**

**Zapraszając sympatyków piłki nożnej na najbliższy mecz ligowy, prosimy o sportowy doping dla naszych zawodników. (k)**

TU PTTK HIL

## Tradycyjna „Jesień w Puszczy" w Niepołomicach

Ta impreza ma już wieloletnią tradycję w hucie i należy do żelaznego „repertuaru" Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK HiL. Jesień w Puszczy Niepołomickiej jest cudowna: jeżeli dopisze pogoda, to swego rodzaju pożegnanie sezonu turystycznego, należy do niezwykle udanych. Spacer po lesie, którego barwy mienią się całą gamą kolorów od zieleni, poprzez czerwień do złota i bursztynu, zbieranie grzybów, spotkanie z turystami przy ognisku, udział w imprezach rozrywkowych — wszystko to ma swój wielki urok.

IX Zlot „Jesień w Puszczy" odbędzie się na terenie Puszczy Niepołomickiej w niedzielę 21 października. Mogą w nim uczestniczyć drużyny w składzie 2 — 8 osób zgłoszone — zgodnie z regulaminem — przez koła PTTK, organizacje turystyczne i młodzieżowe oraz przez turystów indywidualnych. Zgłoszeń należy dokonać na specjalnych kartach, do dnia 15 października.

Wyjazd uczestników na punkty startowe nastąpi w dniu 21 października br. o godz. 8.00 spod „Orbisu" w Nowej Hucie. Punkty startowe będą czynne w godzinach od 8 do 9.30. Drużyny odbywają marsz po obranej wcześniej trasie. W zlocie mogą brać również udział turyści zmotoryzowani oraz kolarze.

Przyjmowanie drużyn na mecie i wydawanie posiłku odbywać się będzie w ośrodku wypoczynkowym HiL, w godzinach od 10.00 do 14.00. Gry i zabawy sportowe oraz konkursy odbywać się będą w godzinach od 10.00 do 13.00. Uroczyste zakończenie zlotu połaczone z wręczeniem nagród nastąpi o godzinie 15.00.

Wszystkie trasy są jednodniowe. Rozpoczynają się one w Bochni (stacja PKP), w Chorągwicy (przystanek PKS), Niepołomicach i w Staniątkach. Można również wybrać sobie trasy dowolne jednak należy podać je przy zgłoszeniu na zlot.

Wpisowe wynosi 20 zł od niestowarzyszonych, 18 zł od członków PTTK i młodzieży szkolnej, 15 zł od przodowników TK. Za dodatkową opłata 20 zł można otrzymać odznakę zlotową i za 30 zł — proporczyk. W ramach wpisowego otrzymają uczestnicy zlotu: plakietkę plastikową, dyplomik uczestnictwa, posiłek turystyczny (do własnych naczyń), ubezpieczenie w PZU oraz przejazd z Nowej Huty do Niepołomic i z powrotem. Organizatorzy zlotu zapewniają miłe spędzenie czasu, udział w grach i konkursach sportowych, zdobycie nagród, potwierdzenie punktów do OTP, możliwość weryfikacji na miejscu Odznaki Turystyki Pieszej.

Jerzy Danek

## IMPREZY SPORTOWE „HUTNIKA"

**Jesienny sezon sportowy rozpoczął się już na dobre. Na brak imprez sportowych w tym tygodniu nie możemy narzekać. Oprócz wtorkowego spotkania z piłkarzami z Ostrawy, czekają nas następujące atrakcje:**

**29 września o godz. 15 na stadionie własnym na Suchych Stawach odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo II ligi pomiędzy drużynami KS „Arka" Gdynia i piłkarzami „Hutnika".**

**Natomiast w dniu 30 września o godz. 11 w Nowej Hucie w Hali KS Hutnik Suche Stawy al. Igołomska odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo II ligi pomiędzy drużynami KS „Sokół" i bokserami „Hutnika".**

Fryderyk Tekieli

## Mecz Polska — Walia

**Już grubo wcześniej kibiców mrowie**
**Myślało o tym, jak też w Chorzowie**
**Skończy się owa wielka batalia**
**Kto zbierze baty — Polska czy Walia?**

**Żądni zwycięstwa nasi rodacy**
**Dyskutowali zajadle w pracy,**
**W barze, tramwaju, parku czy w domu**
**Kto więcej goli strzeli i komu.**

**Aż wreszcie środa. Wielkie spotkanie.**
**Stadion chorzowski lśni na ekranie.**
**Wszczęli już walkę dwaj przeciwnicy**
**Każdy z nich pewnie na sukces liczył.**

**Więc bój się toczył bardzo zacięty**
**Ten i ów padał w kostkę kopnięty...**
**I już byliśmy zwątpienia blisko**
**Gdy strzał Gadochy odmienił wszystko.**

**Inny duch wstąpił w naszych piłkarzy**
**I już się Lato na wyczyn waży.**
**Drugi gol „siedzi" już w bramce gości**
**Gromko zahuczał stadion z radości.**

**Strzał Domarskiego sprawił dopiero**
**Żeśmy wygrali z Walią trzy zero.**
**Umie więc Polak „stawać w potrzebie"**
**Ten wynik świadczy już sam za siebie!**

## Sportowy rok szkolny — rozpoczęty

Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie zainaugurował w dniach 18 i 19 września sportowy rok szkolny, organizując zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkół podstawowych, które jednocześnie stanowiły pierwsze zaliczenie norm potrzebnych do zdobycia Powszechnej Odznaki Sportowej. Zawody odbywały się w następujących konkurencjach: 100 m przez płotki, bieg na 100 m, 400 m, 800 i 1000 m, skok w dal i rzut kulą.

W punktacji międzyszkolnej zwyciężyły — I miejsce szkoła nr 91 (dziewczynki) i szkoła nr 100 (chłopcy), II miejsce — szkoła nr 83 (dziewczynki) i szkoła nr 84 (chłopcy), III miejsce — szkoła nr 92 (dziewczynki) i szkoła nr 91 (chłopcy). W kategorii szkół ponadpodstawowych I miejsce zajął Zespół Szkół Elektrycznych nr 2 (dziewczęta i chłopcy) II miejsce — Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 (dziewczęta), III Liceum (chłopcy), III miejsce — III Liceum (dziewczęta), Zespół Szkół Mechanicznych nr 3 (chłopcy). Warto zaznaczyć, że wszystkie międzyszkolne imprezy sportowe w naszej dzielnicy będą przebiegały pod hasłem: **„30 lat PRL — 25 lat Nowej Huty — 20 lat Szkolnego Związku Sportowego".**

Program działania ZD Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie w br. szkolnym jest bardzo szeroki. We wrześniu przewiduje się m. in. rozrywki w piłkę ręczną i sesję nauczycieli WF na temat „Rola i zadania sportu w wychowaniu młodzieży".

W październiku — ogłoszenie III Konkursu Fotograficznego pt. „Sport i turystyka w szkole i poza szkołą". a także zawody lekkoatletyczne o puchar redakcji „Przeglądu Sportowego", w listopadzie — rozgrywki w piłce siatkowej szkół średnich, spotkanie ze sportowcami Nowej Huty, oraz konkurs gazetek ściennych szkolnych kół sportowych. W grudniu — rozgrywki w piłkę koszykową szkół średnich, oraz konkurs kronik SKS-ów za 1973 r., oraz 25 lat sportu w szkołach dzielnicy.

W styczniu — inauguracja obchodów 30-lecia PRL i 25 lat Nowej Huty, międzydzielnicowy turniej w piłkę koszykowa szkół średnich i podstawowych z okazji 25-lecia Nowej Huty quiz sportowy pt. „25 lat sportu w Nowej Hucie i Igrzyska Olimpijskie".

**(RD)**

## SUKCESY SPORTOWCÓW „WANDY"

**23 bm. piłkarki ręczne „Wandy" rozegrały spotkanie o mistrzostwo II ligi z „Przemysławem" Poznań. Mecz zakończył się zwycięstwem „Wandy" 18:14 (12:5). Z kolei w drużynowym turnieju tenisa stołowego, rozegranego z udziałem TJ Rożemberok i Teslą Orawa z Czechosłowacji i Nadwiślanu — „Wanda" zajęła I miejsce.**

**(RD)**

# GŁOS MŁODYCH

## Z wizytą u węgierskich przyjaciół

W dniach od 4 do 18 września przebywała na Węgrzech, na zaproszenie organizacji fabrycznej Komunistycznego Związku Młodzieży Węgier (KISZ) huty Dunaivasmu w Dunajvaros, 44-osobowa grupa aktywu ZMS-owskiego Huty im. Lenina. Komendantem tej grupy był wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMS HiL — **Stanisław Kopka.**

— *„Na Węgry pojechał aktyw młodzieżowy z naszej huty, typowany przez zarządy zakładowe i koła. Wyjazd traktowaliśmy jako formę wyróżnienia dla tych naszych aktywistów, którzy wnieśli pewien wkład pracy w działalność naszej organizacji. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że sam nasz wyjazd doszedł do skutku m. in. dzięki dużej życzliwości kierownictwa naszej huty, jak również Rady Zakładowej Kombinatu. Kolektyw kierowniczy i związkowy pomógł nam bardzo, najpierw gdy gościliśmy grupę węgierskiej młodzieży w sierpniu, a potem przy organizowaniu naszego wyjazdu na Węgry.*

*Pobyt nasz na Węgrzech wyglądał następująco: spotkaliśmy się z aktywem młodzieżowym huty Dunaivasmu, zwiedziliśmy hutę, wzięliśmy udział w dyskusji na temat pracy obu organizacji młodzieżowych, ZSM i KISZ. Spotkaliśmy się też z młodzieżą, która gościła w naszym ośrodku wczasowym w Sromowcach. Zwiedziliśmy Budapeszt. Rozegraliśmy spotkanie piłkarskie z młodzieżową reprezentacją huty, przegrywając go niestety w stosunku 1:4.*

*Huta w Dunajvaros w porównaniu do naszej huty, jest niewielka. Pracuje w niej „tylko" 13 tys. osób. Organizacja młodzieżowa w hucie liczy 1500 członków, tj. przeszło połowę wszystkich młodych pracowników huty w wieku do 30 lat.*

*Dużo czasu poświęciliśmy na wypoczynek nad Balatonem. Mieszkaliśmy w ośrodku wczasowym w Balatonseplak, nad samym jeziorem. Część grupy zakwaterowana została w domu wczasowym, a reszta w domkach campingowych. Oba te obiekty cechuje wysoki standard, tak że warunki mieszkaniowe mieliśmy znakomite. To samo można powiedzieć o wyżywieniu. Było naprawdę świetne. Obsługa — również miła i sympatyczna.*

*Muszę przyznać, że nasza grupa była bardzo zdyscyplinowana i zachowywała się bez zarzutu. Wydaje mi się, że pozostawiliśmy tam miłe wrażenie: zarówno w samej hucie, jak również w ośrodku wczasowym.*

*Nawiązaliśmy wiele osobistych kontaktów z młodymi Węgrami. Przeprowadziliśmy też rozmowy z kierownictwem KISZ, organizacji partyjnej i związkowej na temat perspektyw dalszej współpracy w dziedzinie nie tylko wypoczynku, ale również wymiany doświadczeń w zakresie działalności obu organizacji na polu wychowania ideologicznego i socjalistycznego współzawodnictwa pracy.*

*W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Bańskiej Bystrzycy. Oglądnęliśmy miasteczko — bardzo ładne i schludnie utrzymane. Niestety, nie udało nam się zwiedzić Muzeum Powstania Słowackiego, z uwagi na brak czasu. Myślę jednak, że nadrobimy to, kiedy następnym razem udamy się z kolejną wizytą do naszych węgierskich przyjaciół".*

**Rozmowę przeprowadził:**
**RYSZARD DZIESZYŃSKI**

### Kiedy i gdzie mają jeść?

**Słusznym przedsięwzięciem w zakresie troski o poprawę warunków bytowych jest przyznanie posiłków regeneracyjnych również dla maszynistów ssaw w K-3 Zakładu Koksochemicznego. Zapomniano jednak o urządzeniu dla nich odpowiedniego pomieszczenia do ich konsumpcji i o wprowadzeniu 15-minutowych przerw w czasie pracy na spożycie posiłków regeneracyjnych, które zagwarantowano hutnikom w innych wydziałach kombinatu. Podobno kierownictwo tłumaczy to tym, że brak jest fachowców do zastąpienia maszynistów w czasie przerwy. Zainteresowani twierdzą jednak, że mogą ich zastąpić pomocnicy, którym polecono teraz przynosić dla maszynistów posiłki regeneracyjne w żelaznych menażkach bezpośrednio na stanowiska pracy. Projekt ten nie znalazł uznania maszynistów, którzy nadal są przekonani, że przy dobrych chęciach i w ich wydziale można wygospodarować pomieszczenie, w którym w higienicznych warunkach można spożywać posiłki. (dz)**

### Mandat delegata

**Roman D., mieszkaniec osiedla Słonecznego bl. 13, zaszczycony zaufaniem aktywu swego osiedla, na zebraniu mieszkańców został wybrany delegatem na Obwodową Konferencję Wyborczą organów samorządu. Konferencja miała odbyć się w dn. 21 września o godz. 18, w świetlicy DZBM. Sądzić należy, iż wspomniany samorząd ukonstytuował się — ilu natomiast delegatów było obecnych przy wyborze, nie jest mi wiadome. Natomiast z całą pewnością stwierdzić mogę, iż ob. Roman D. nie brał udziału w konferencji, ponieważ z górą od czterech lat nie mieszka nie tylko w s. Słonecznym, ale w ogóle w woj. krakowskim.**

**(ES)**

### Seminarium specjalistyczne

**6 października, w sobotę, o godz. 10.15 w budynku Zakładów Badawczych HiL, II piętro, odbędzie się seminarium specjalistyczne na temat „Przedmuchiwanie stali we wlewnicy gazami obojętnymi". Referat wygłosi mgr inż. F. Grabczyk, a koreferaty — doc. mgr inż. J. Natkaniec i prof. dr hab. inż. K. Mamro.**

**Zakończenie seminarium przewidziane jest na godz. 14.**

# 30 NA SZLAKACH CHWAŁY ORĘŻA POLSKIEGO

*WŁADYSŁAW CIODYK*

pracował przez wiele lat w Walcowni Zimnej Blach HiL, obecnie jest na rencie inwalidzkiej. Podczas wojny był pancerniakiem, walczył w szeregach I Armii LWP. Na tle jego wojskowego życiorysu prześledzić można rozwój polskiej broni pancernej i poznać jej poważny wkład w zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą.

Rok 1925. Władysław Ciodyk wstępuje ochotniczo do 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Prużanie. Odbywa służbę wojskową. Po jej zakończeniu, gnany biedą i brakiem pracy pragnie wyemigrować — jak wielu — do Francji. Odradził mu tej myśli dowódca pułku. Zachęcił do zawodowej służby wojskowej. Pozostał. Do 1930 roku dosłużył się stopnia plutonowego. I wtedy następuje punkt zwrotny w życiu ułana — Wł. Ciodyka.

Na wieść o organizowaniu się broni pancernej, rusza natychmiast do Warszawy na kurs. Dosiadł wtedy po raz pierwszy w życiu maszyny bojowej. Ba, co to były za czołgi — wspomina dziś. Francuskie, pamiętające jeszcze I wojnę światową. Renaulty. Rozwijały „oszałamiającą" szybkość 5 km na godzinę...

Później był III pułk pancerny w Modlinie. Ciodyk pełnił w nim służbę jako podoficer liniowy. Stąd przeniósł się do Lwowa, do tworzącego się 6 Batalionu Pancernego. Został szefem kopanii. Tutaj mieli na wyposażeniu polskie już tankietki TKS. Ważyły kilka ton — lekkie i bardzo zwrotne.

Przed najazdem hitlerowskim na Polskę był instruktorem w Szkole Podchorążych Broni Pancernej w Modlinie. Intensywnie szkolili się gdyż w powietrzu czuć już było proch nadciągającej wojny.

Rok 1939 — 11 Batalion Pancerny stawia rozpaczliwy opór hitlerowskim zagonom prącym z kierunku Prus Wschodnich, na Warszawę. Padają bomby lotnicze. Praży ogień dział i kaemów. Następują dni krwawego trudu polskich pancerniaków, wśród których walczył dowódca plutonu Wł. Ciodyk.

Wspomnienia? Jest ich moc. Jedno z 1939 roku trwale wryło się w pamięć. Było to w pobliżu Wyszkowa. Otworzyli ogień z CKM na niemiecki terenowy wóz. Udało się: pojazd stanął w płomieniach. Jak stwierdzili nasi pancerniacy został w nim zabity major, kierowca i 2 podoficerów SS-manów.

Warszawa — Lublin. Walki z przeważającymi siłami wroga. I w końcu — niewola. W lesie pozostał spalony przez własną załogę czołg i amunicja zakopana w ziemi. Władysław Ciodyk uciekł z transportu jenieckiego.

Pracował w fabryce Henschla w Kassel. Polskiego pancerniaka ciągło jednak do kraju, do walki. Zaryzykował ucieczkę, która się powiodła. Przedostał się po wielu przygodach do Lwowa, do rodziny. Gdy miasto zostało oswobodzone przez Armię Radziecką zgłosił się natychmiast pod broń. Dostał się do Ludowego Wojska Polskiego, do 4 Samodzielnego Pułku Ciężkich Czołgów.

Marzenia jego wreszcie się ziściły: dosiadł nowoczesnej, wspaniałej maszyny. Był to 46-tonowy czołg IS-2, taki sam, jak ten który stoi dziś przed Klubem ZBoWiD HiL.

Krótkie przeszkolenie i walki podczas zimowej ofensywy radzieckiej. Pościg za wrogiem. Smak zwycięskich walk z najeźdźcą niemieckim.

I znowu przywołujemy w pamięci najbardziej pamiętne wydarzenia. Co to było? Ależ oczywiście — wkroczenie do Warszawy. Zrujnowane, zdruzgotane miasta. A potem — pierwsza defilada w stolicy Odrodzonej Polski.

Walki pod Bydgoszczą, na Wale Pomorskim. Zdobycie Kołobrzegu. Za zwycięską walkę o dworzec kolejowy w tym mieście Wł. Ciodyk udekorowany został Krzyżem Walecznych. Do odznaczenia tego doszło potem jeszcze wiele. Medale Za Berlin, Za Odrę i Nysę, Za Warszawę. Medal Wolności, Odznaka Grunwaldzka. Wojnę zakończył w 1945 r. nad Łabą. *(jd)*

### SNUJĄ SIĘ DYMY NAD POLAMI...

Szybko i bezpowrotnie minęło lato 1973 roku. Zaczęła się jesień. Przypominają nam o tym nie tylko opadające liście, chłodniejsze dni, ale również dymy snujące się nad polami. Otóż to, dymy. O nich właśnie chciałbym napisać słów kilka.

O ile dymy wyglądają bardzo ładnie na obrazach Chełmońskiego, o tyle są kłopotliwe dla mieszkańców nowohuckich osiedli, które tylko przez miedzę sąsiadują z polami. Prace polowe mają to do siebie, że po zbiorach np. ziemniaków pozostają nikomu niepotrzebne łodygi. *Co wtedy robi właściciel? Zwozić do* domu mu się nie opłaci, wybiera więc najłatwiejsze rozwiązanie, podpalając stertę łodyg. A dym się snuje poprzez pola, wdzierając do mieszkań i nie pozwala oddychać swobodnie mieszkańcom. Takie obrazki obserwujemy od kilku dni na polach Mistrzejowic, byłych terenach czyżyńskiego lotniska.

O ile palenie łodyg nie przeszkadzało nikomu lat temu dziesięć, pięć czy jeszcze dwa, to w tym roku kiedy nowe osiedla sąsiadują o „dłoń" z polami uprawnymi, palenie łodyg jest kłopotliwe. Tyle się obecnie mówi o ochronie środowiska. Hutnicy pracujący w kombinacie przez 8 godzin wdychają pył, dym, który niezmiennie towarzyszy procesom technologicznym. Czy muszą wdychać jeszcze dym po przyjściu z pracy do domu?

Po prostu trzeba znaleźć inne rozwiązanie, niż palenie łodyg. Przewozić na inne tereny, zakopywać w ziemi. Możliwości jest kilka. Trzeba tylko chcieć, a nie iść po linii najmniejszego oporu. Proszą o to mieszkańcy osiedli położonych tuż przy polach. (k)

**XXX sesja DRN**

## W trosce o wychowanie młodzieży

Spośród ośmiu punktów porządku czwartkowej sesji *DRN, jeden zasługuje na* szczególne podkreślenie. Mianowicie ten, w którym wszystko obracało się wokół spraw związanych z zadaniami DRN w wychowaniu młodzieży.

Pod względem ilości mieszkańców do lat 20-tu, nasza dzielnica zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju. Ten fakt sprawia, że zadania nowohuckiej rady narodowej w zakresie działań na rzecz wychowania młodzieży są ogromne i w niejednym miejscu potrzeby przerastają istniejące możliwości. Ale pomimo to, powodu do pesymizmu nie ma. Obszerniej na ten temat napiszemy w następnych numerach „Głosu".

Drugim punktem porządku sesji, który wzbudził duże zainteresowanie, było sprawozdanie z działalności DRN za okres całej kadencji od 1969 r. Jest to obszerny materiał. Do niego również powrócimy.

**(OKT.)**

# Aurelia radzi

**Pani Marii z os. Kalinowego,** jak również i wszystkim czytelniczkom lubiącym od czasu do czasu coś przygotować w domu, podaję dwa przepisy, których główną podstawą są śliwy. Pora na ten temat jest teraz chyba najodpowiedniejsza... tyle dorodnych i okazałych śliw dawno już nie było.

Śliwki poza tym, że są bardzo smaczne, są również i zdrowe. Zawierają sporo witamin z grupy A i B (nieco mniej mają witaminy C, bo tylko 5 mg proc. świeże i 2 mg proc. suszone). Mają też dużą ilość związków mineralnych takich jak: wapń, żelazo, fosfor. — Jest tylko jedno zastrzeżenie: śliwek nie można jeść za dużo, ponieważ można mieć kłopoty z żołądkiem.

Największą popularnością cieszą się wszelkiego rodzaju wypieki i desery ze świeżych śliw i w związku z tym podaję przepisy.

**1. Francuski placek ze śliwkami („tart").** — Pół na pół masła i oleju (w sumie ma być 12,5 dkg), mąki tyle, ile zabierze tłuszcz, na koniec noża proszek do pieczenia, sól do smaku i nieco wody, wymieszać tak by zrobiło się gąbczaste ciasto, które cienko rozwałkowane wyłożyć na płaską blachę. Posypać 2 łyżkami cukru pudru, ułożyć na całej powierzchni obrane śliwki węgierki (skórkami do ciasta). Podpiec w bardzo gorącym piekarniku (270 st. C.). Następnie ubić 2 jajka ze szklanką śmietany i szklanką cukru pudru. Polać tym owoce i podpiec w niezbyt gorącym piekarniku na złoty kolor.

**2. Popularny placek ze śliwkami.** — Produkty: 20 dkg mąki, 4 jaja, 15 dkg cukru, 10 dkg tłuszczu, 5 dkg cukru pudru, 1 paczka cukru waniliowego, 1 łyżka masła, 1 łyżka tartej bułki, 1,5 kg śliwek (węgierek). Wysmarować formę masłem i posypać tartą bułką. Śliwki umyć, usunąć pestki i przekroić wzdłuż. Tłuszcz (masło, margarynę) utrzeć w donicy z dodatkiem żółtek i cukru, dodać zapach waniliowy, mąkę (przesianą) i następnie białka ubite na sztywną pianę. Gotowe ciasto wyłożyć do formy. Na wierzchu ułożyć przekrojone śliwki (skórką do ciasta), i lekko je przycisnąć aby się wgłębiły w powierzchnię. Upiec w nagrzanym piekarniku. Upieczone ciasto po całkowitym ostygnięciu posypać cukrem pudrem.

**Według aktualnych zapowiedzi w nadchodzącym sezonie zimowym, w garderobie ocieplającej, będą przeważały w dalszym ciągu pulowerki bez rękawów oraz nieco dłuższe kamizelkowe swetry. — Oto dwa przykłady z najnowszej kolekcji.**

### A tablicy jak nie było, tak nie ma...

**Pisałem już raz pod adresem Działu AA huty, aby zajął się umieszczeniem tablic na narożnikach obu budynków administracyjnych HiL. Takie estetyczne tablice, „wmontowane" w mur, względnie ustawione (jako wolnostojące) przy murze, mogłyby służyć do naklejania m. in. nekrologów. Propozycję, z którą wystąpiłem, dyktuje po prostu samo życie.**

**Nie otrzymałem niestety żadnego pisma Działu AA w tej sprawie. Nie znam jego stanowiska. A tymczasem narożniki nadal są obklejane nekrologami. Proszę się przyjrzeć jak to fatalnie wygląda. Nie ma co zatem chować głowy w piasek i lekceważyć głosu prasy. Nie ma co udawać, że nic się nie dzieje. Trzeba tablice zamówić w Wydz. W-16 i je ustawić. Trzeba coś w tej sprawie zrobić!**

**Już sam fakt wracania do niej jest denerwujący. A potrzeba jest niewątpliwa.**

**(jd)**

# Zbrodnia sprzed 40 laty

**(WOKÓŁ FILMU „NA WYLOT")**

Nasi Czytelnicy z pewnością czytali już niejedną recenzję z filmu Grzegorza Królikiewicza „Na wylot", osnutego na tle głośnej sprawy Maliszów z roku 1933. Nie jest to w pełnym tego słowa znaczeniu film fabularny, o co zresztą widzowie mieli niejedną pretensję do reżysera. Być może, że w przyszłości nasi filmowcy powrócą jeszcze do tego tematu.

Zamieszczamy dzisiaj relację z wydarzeń sprzed lat czterdziestu red. **Zofii Owczarek-Szwackiej**, która była sprawozdawcą na słynnym procesie, z którego sprawozdania zamieszczała w prasie krakowskiej.

*Kim byli Jan i Maria Maliszowie? Ci młodzi, zaledwie po dwadzieścia pięć lat życia mający, niedawno poślubieni małżonkowie, którzy popełnili straszny, bulwersujący całe społeczeństwo Krakowa, czyn, za który zostali skazani na śmierć. Zadziałały tutaj wielorakie czynniki, które doprowadzić musiały tych dwoje młodych, kochających się ludzi, do tej strasznej zbrodni.*

*Sprawa Jana i Marii Maliszów, wstrząsająca i budząca grozę, zrodziła się na podłożu nieludzkiej obojętności na krzywdy. Tragedii ówczesnego bezrobocia, które obejmowało rzesze robotnicze, sięgające setek tysięcy w kraju, gdzie szczególnie dotknięte zostały rodziny wielodzietne i młodsze pokolenie. Trudno bowiem było marzyć o jakimś zajęciu, związanym z przygotowaniem zawodowym młodych, którzy gorączkowo ubiegali się o jakiekolwiek miejsce, czekając na nie nieraz całymi miesiącami. Trzeba było mieć tak zw. przysłowiowy łut szczęścia, aby trafić na okazję zdobycia pracy...*

*W takim klimacie, w latach międzynarodowego kryzysu, sprawa Maliszów, szukających pośród tej swoistej znieczulicy — pracy i chleba, była niesłychanie trudna, by nie rzec beznadziejna.*

*Stąd wyłoniły się desperackie pomysły, które w następstwie przyniosły niezaplanowany zbrodniczy mord, jaki miał miejsce w Krakowie przy ulicy Pańskiej. Tragizm sytuacji Maliszów wykazał, jak doszło do psychicznego i moralnego zwichnięcia charakterów tych młodych ludzi...*

*

*Mały Janek, jako sześcioletnie dziecko był dobrym synem, kochał matkę. Znalazł się wraz z rodzicami w okupowanym Belgradzie, gdzie oblężnicze wojska w czasie I-szej wojny światowej prowadziły uporczywe walki o zdobycie miasta.*

*Chłopiec widział ludzi, na ulicach rozrywanych granatami i padających od kul. Słyszał wybuchy pocisków armatnich. Patrzył na zbrodnie i rabunki. Być może, że od tych lat smutnego dzieciństwa Malisz stał się człowiekiem niezwykle nerwowym, impulsywnym, niepohamowanym.*

*W końcu udało się mu wraz z rodzicami wydostać z tego piekła na szlak długich i uciążliwych wędrówek — gdy przez Brno i Wiedeń bardzo często głodni i o proszonym chlebie wracali do kraju.*

*Ojciec Janka — aktywny przedwojenny działacz PPS uzyskał pracę w „Kasie Chorych" jako urzędnik, zaś Janek poszedł do szkoły. Ojciec niedługo jednak pracował, bowiem na skutek zaawansowanej gruźlicy zmarł wkrótce w jednym z podkrakowskich sanatoriów. Wdowa z synem otrzymała po mężu skromną rentę, niewystarczającą na najskromniejsze nawet utrzymanie. Sam czynsz za skromny pokój wynosił czterdzieści złotych miesięcznie (wysokość renty 60 zł.).*

*W tej sytuacji konieczność zmusiła wynająć poddasze na dalekich peryferiach za trzydzieści złotych. Krok ten nie rozwiązywał jednak sprawy, a matka po trudach tułaczych, przeżyciach, chorobie i śmierci męża nie miała sił podjąć się wyczerpujących posług, aby dopomóc sobie i dziecku. Syn, będąc niejednokrotnie głodny,*

*(Dalszy ciąg na str. 8)*

VII KONKURS PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ NOWA HUTA 1973

Gdyby ustawić w szeregu dotychczasowe konkursy piosenki żołnierskiej, odbywające się w Młodzieżowym Domu Kultury im. J. Korczaka, i wydać im komendę kolejno odlicz — usłyszelibyśmy końcową liczbę osiem. A więc już po raz ósmy, dnia 16 października br. rozpoczną się pierwsze przesłuchania zgłoszonych kandydatów.

Celem konkursu jest jak wiadomo, popularyzacja wśród młodzieży szkół podstawowych i średnich, pieśni żołnierskiej i patriotycznej. Jego współorganizatorem jest Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD w Hucie im. Lenina.

W konkursie mogą brać udział soliści, chóry i zespoły wokalno-instrumentalne. Regulamin wymaga, aby soliści wykonali jedną pieśń żołnierską i drugą o tematyce dowolnej. Chóry natomiast — dwie piosenki żołnierskie. Komisja konkursowa oceniać będzie ogólny wyraz artystyczny, dobór repertuaru, interpretację, dykcję i warunki głosowe. Punktacja od 1 do 10.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat MDK, os. Zgody 13, codziennie od 10 do 19 do dnia 15 października br.

Laureaci konkursu, wzorem ubiegłych lat, wystąpią w imprezie centralnej, która odbędzie się w Teatrze Ludowym.

(OKT.)

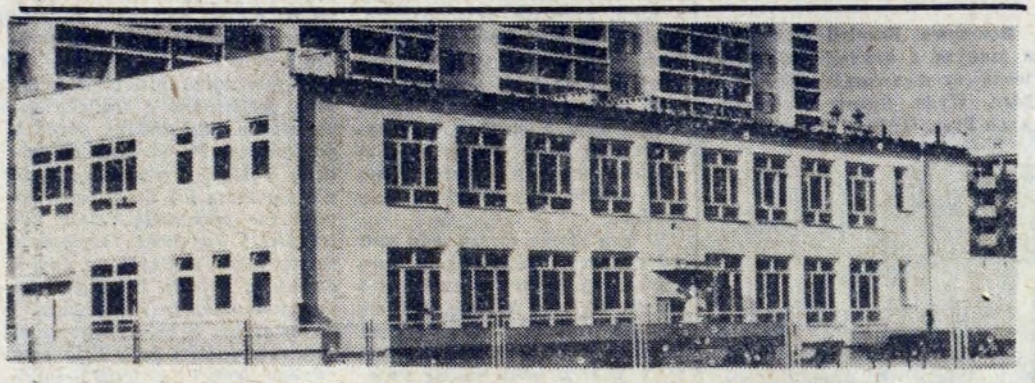

Naszej dzielnicy przybyło jeszcze jedno nowe przedszkole. Wybudowano je w os. Dąbrowszczaków, a otwarcia dokonano w połowie września br. Fot. O. HUTNICKI

# Grając w „Lajkonika" — powiększasz fundusz olimpijski

Krakowska Gra Liczbowa „Lajkonik" cieszy się, jak wiadomo dużym zainteresowaniem. Świadczą o tym chociażby długie kolejki ludzi stojących z kuponami w ręku przed punktami odbioru kuponów. Co tydzień grono szczęśliwych graczy powiększa się, a reszta... gra dalej, ciesząc się (mamy nadzieję), że ich pieniądze i tak nie poszły na marne, ponieważ przeznaczono je na restaurowanie zabytków Krakowa.

Ale najbliższe losowanie, które odbędzie się 30 września w Młodzieżowym Domu Kultury odbywać się będzie nie pod hasłem „Ratujmy zabytki", ale „Powiększajmy fundusz olimpijski". Dochód z tego ciągnienia zostanie bowiem przeznaczony na ten cel. A więc apel do miłośników sportu, których nie brak w naszej dzielnicy i którzy tak cieszyli się z ostatnich sukcesów naszych sportowców na stadionach zagranicznych: *„Grajcie w „Lajkonika", bo grając, powiększacie fundusz olimpijski"*. Oczywiście grając, macie perspektywę zdobycia za pięć trafnych rozwiązań, kwotę zgromadzoną na fundusz piątki, nie mniejszą jednak, niż 100 tys. złotych, względnie gdy traficie czwórkę z plusem — możecie uzyskać wraz z premią — 20 tys. złotych. Pozostałe wygrane będą wypłacane zgodnie z regulaminem.

Ponadto gra będzie premiowana nagrodami rzeczowymi na 4-cyfrowe końcówki banderoli kuponu pięciozakładowego. W tej grze nagrody rzeczowe są bardzo atrakcyjne:

1 samochód marki „Syrena 105", 3 motocykle „WSK" 175, 2 wersalki po 5.340 zł, 1 wersalka za 5.100 zł i 1 rower marki „Flaming".

W losowaniu wezmą udział, jako członkowie komisji, przedstawiciele krakowskich olimpijczyków.

A więc, zachęcamy do grania w „Lajkonika" i życzymy — tak jak dzieciom szkolnym — samych piątek!

*(RD)*

# Wprowadzać nowe formy, utrwalać to co się sprawdziło

TA PLACÓWKA na trwałe wrosła w kompleks os. mistrzejowickich. Każdego dnia przebywa w niej kilkaset dzieci i młodzieży, która znajduje w licznych pracowniach zawsze coś interesującego. Mowa o Domu Kultury Dziecka i Młodzieży w osiedlu Tysiąclecia.

Jedyna do niedawna w Mistrzejowicach placówka tego typu torowała drogę w wyrobieniu nawyków i przyzwyczajeń najmłodszych mieszkańców osiedli. Zyskała grono gorących zwolenników, którzy w tej chwili tworzą „starą gwardię" uczestników zajęć.

Kilka tygodni temu rozpoczął się nowy rok szkolny, a tym samym nowy rok w działalności DKDiM. Co nowego oczekuje uczestników zajęć? *Nowości jest dużo* — mówi dyrektor placówki MGR DOROTA RUDY-RUTKOWSKA. *W porównaniu z rokiem poprzednim znacznie rozszerzył się nasz program zajęć. W ramach działu artystycznego wprowadziliśmy zajęcia z tkactwa artystycznego, naukę gry na gitarze oraz zespół pieśni i tańca. W dziale technicznym nowością, która cieszy się wielkim powodzeniem jest pracownia filmowa, ponadto wielu zwolenników mają kursy języka angielskiego.*

Jak widać z wypowiedzi kierowniczki, zmiany są duże. Warto przy tym odnotować jeszcze jedną nowość. Oto w ramach pracowni instruktażowo-metodycznej, która prowadzi zajęcia tzw. otwarte zarówno dla młodzieży jak i dorosłych, prowadzone będą kursy i poradnictwo doraźne. Uczestnicy tych zajęć nie muszą mieć kart wstępu, a np. w przypadku organizowania akademii z okazji święta Wojska Polskiego mogą otrzymać gotowy montaż poetycki, który może być wystawiony na akademii.

W ramach kursów, uczestnicy zdobędą praktyczne umiejętności w zakresie fotografowania, kinooperatorstwa, turystyki i krajoznawstwa.

Oprócz nowych form pracy w bieżącym roku szkolnym kontynuowane będą zajęcia, które zyskały sobie liczne grono zwolenników w latach poprzednich. Wymienić tu należy kino „Bolka i Lolka", które trzy razy w tygodniu wyświetla bajki, film fabularny oraz jeden film seryjny. Warto dodać, że aktualnie wyświetlany jest serial telewizyjny „Stawka większa niż życie".

Utrzymana będzie również mała galeria. W tym tygodniu nastąpiło otwarcie wystawy Eugeniusza Molskiego, profesora Liceum Sztuk Plastycznych z Wiśnicza.

DKDiM w Mistrzejowicach organizuje również imprezy o zasięgu dzielnicowym. Podobnie będzie i w tym roku. M. in. odbędzie się międzynarodowy konkurs plastyczny „Przyjaźń" pn. „Polsko-Radzieckie braterstwo broni", dzielnicowa wystawa dorobku świetlic szkolnych i ogródków jordanowskich w zakresie twórczości dzieci i młodzieży oraz przegląd zespołów artystycznych świetlic szkolnych dzielnicy Nowa Huta.

Z innych pozycji kontynuowane będą wieczorki taneczne.

Przedstawiony w dużym skrócie program nie jest pełny. O jego różnorodności mogą się przekonać wszyscy, którzy uczestniczą w zajęciach. Jedno jest pewne, że każdy może w nim znaleźć dla siebie coś co go zainteresuje.

Pisząc o DKDiM w osiedlu Tysiąclecia, nie sposób nie wspomnieć o jeszcze jednej sprawie, która ma wpływ na działalność tej placówki. Od września jedna z sal przeznaczona jest na przedszkole-„przechowalnię" dla ok. 100 dzieci. Każdy, kto ma choć trochę wyobraźni zda sobie sprawę co się dzieje gdy po swe maleństwo przyjdą rodzice, a w DKDiM są uczestnicy zajęć. Tłok panuje nie do opisania. Natomiast w ciągu dnia dzieci z „przedszkola" nie mają gdzie ćwiczyć, nie mogą przeprowadzać zajęć ruchowych itp, itd.

**Wydaje się, że przedszkole w miejscu do tego absolutnie się nie nadającym jest grubym nieporozumieniem i na dłuższą metę nie do przyjęcia. Bo mimo dobrych chęci pracowników DKDiM oraz wychowawczyń przedszkola, sytuacja jest bardzo trudna. (k)**

# „Kuźnia" — nowa filia ZDK HiL

W gruncie rzeczy nie ma to żadnego znaczenia, jaką ma nazwę dany klub czy dom kultury. Nie nazwa przecież decyduje o poziomie kulturotwórczej działalności poszczególnych placówek. Niemniej jednak, jeśli za daną nazwą kryje się konkretna treść, to wtedy urasta ona do rangi... drogowskazu. W przypadku nowej filii ZDK HiL, prawdopodobnie zachodzi ta właśnie okoliczność, ale można tego tylko domyślać się, opierając o dane zaczerpnięte z opracowanego dla „Kuźni" programu jej pracy. „Kuźnia" ma swą siedzibę w os. Złotego Wieku — lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" i jest jedyną placówką kulturalno-oświatową dla dorosłych w tej części naszej dzielnicy.

Już od dość dawna obserwuję, że os. Złotego Wieku zaczyna wyróżniać się pod wieloma względami — szczególnie pod względem estetyki oraz angażowania się jego mieszkańców w czyny społeczne dla osiedla. Cecha to niemal charakterystyczna — można więc zakładać, iż również i w życiu kulturalno-oświatowym, mieszkańcy tego osiedla zechcą wykazać się jak najżywszym udziałem. „Kuźnia" umożliwi im to i dopomoże.

Spośród wszystkich ZDK-owskich filii, „Kuźnia" jest pierwszą, która służyć będzie pracownikom huty i ich rodzinom bezpośrednio w miejscu zamieszkania. A jej podstawowym celem działania będzie kształtowanie człowieka aktywnego w współtworzeniu kultury i sztuki — pełnowartościowego pod względem spełniania rozmaitych zadań w pracy zawodowej i życiu rodzinnym.

Uwzględniając środowisko, w jakim „Kuźnia" ma prowadzić pracę, jej program kładzie duży nacisk na rozwinięcie amatorskiego ruchu artystycznego — w tym rzemiosła artystycznego, sztuki użytkowej oraz politechnizacji. Mają tu też działać: czytelnia — jako miejsce wszelkiej pracy oświatowej, punkt informacyjny w zakresie turystyki, kultury i sportu — kółko czytelników tygodnika „Polityka", klub poezji, osiedlowe koło PTTK, teatrzyk lalki i maski, klub filmowy i fotograficzny, poradnia rodzinna. Istnieć tu będzie również kawiarnia i stoisko sprzedaży książek.

Zaplanowano także urządzanie wystaw popularno-naukowych i wystaw sztuki, zaś z zakresu działalności imprezowej — organizowanie „Niedziel dla hutników", podwieczorków „U Koszałka Opałka", „Kabaretów i kabarecików", koncertów muzyki...

Jak z powyższego wynika, „Kuźnia", mimo niewielkich możliwości lokalowych, ma ambicję realizować maksymalistyczny program, jakiego nie powstydziłby się żaden samodzielny dom kultury. Jak będzie w rzeczywistości, przyszłość wykaże. Oby już tylko nie zwlekano z otwarciem tej placówki, bo „żelazo należy kuć póki jest czerwone".

*OKTAWIAN HUTNICKI*

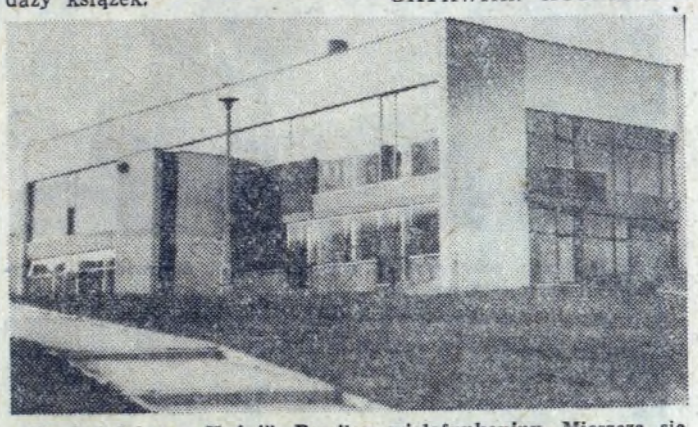

To jest lokum „Kuźni". Pawilon wielofunkcyjny. Mieszczą się tu sklepy oraz filia przedszkola.

## SĄD NAD MAJOREM...

*Dnia 1-go października br. o godz. 19-tej, w sali kawiarnianej Zakładowego Domu Kultury HiL, odbędzie się posiedzenie Trybunału Opinii Publicznej, który rozpatrzy sprawę przeciwko... majorowi Wojska Polskiego Henrykowi Dobrzańskiemu ps. „Hubal".*

*Oskarżonego majora sądzić będzie sędzia Zdzisław Klucznik, oskarżać — prokurator Adam Romanowski, bronić — mecenas Krzysztof Pietsch. W trakcie rozprawy wystąpią również świadkowie — Roman Marzec, Barbara Stesłowicz i Stanisław Elsner.*

*Warto również wiedzieć, że w tym pokazowym procesie, po raz pierwszy w historii naszego sądownictwa, dopuszczona zostanie do głosu w sprawie oskarżonego, uczestnicząca w rozprawie publiczność. Każdy więc obecny na sali będzie mógł oskarżać lub bronić.*

*Karty wstępu na salę procesową, rozprowadza ZDK HiL, ul. Majakowskiego 2. Ilość kart ograniczona. (OKT.)*

**Przed dwoma tygodniami pisaliśmy na tym miejscu o otwarciu w Galerii „Rytm" przy ZDK HiL, zbiorowej wystawy prac plastycznych i fotografii, nagrodzonych i wyróżnionych w ostatniej Olimpiadzie Kulturalnej Huty im. Lenina. Dzisiaj powracając do tego tematu, pragniemy ponownie zachęcić naszych czytelników do zwiedzenia tej interesującej ekspozycji, a jednocześnie donieść, że w ostatnim czasie z tej właśnie wystawy skradziona została rzeźba Eugeniusza Chocyka. Skradzioną rzeźbę widać na naszym zdjęciu, które zamieszczając, apelujemy do wszystkich, którzy ewentualnie wiedzą, gdzie się ona znajduje, o skomunikowanie się z naszą redakcją, tel. 428-99, bądź z Zakładowym Domem Kultury HiL, tel. 427-65. (okt)**

## Co czytać?

**Ireneusz Iredyński — „Dzień oszusta; Ukryty w słońcu"** — Dwie krótkie powieści o tematyce psychologiczno-obyczajowej, napisane przez pisarza młodego pokolenia. Obie powieści charakteryzuje umiejętność obserwacji wydarzeń i doskonały sposób ich przekazywania.

Czytelnik, cena 15 zł.

# CO W TYGODNIU?

### KINA

**ŚWIT** od 29 bm. godz. 16.15 i 19.15 „Anna tysiąca dni" prod. angielskiej, dozw. od lat 16, następny program: godz. 16, 18 i 20 „Gappa" prod. japońskiej, dozw. od lat 11.00.

**ŚWIT Mała Sala** od 29 do 30 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zdobycz" prod. francuskiej, dozw. od lat 18, od 1 do 4 października br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Imiona miłości" prod. francuskiej, dozw. od lat 18, od 5 do 8 października br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Gracz" prod. radzieckiej, dozw. od lat 16.

**ŚWIATOWID duża sala** od 27 do 30 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wynajęty człowiek" prod. USA, dozw. od lat 16, od 1 do października br. godz. 16 i 19 „Myśl i serce" prod. radzieckiej, dozw. od lat 14 (część I i II), od 3 do 7 października br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zbereźnik" prod. angielskiej, dozw. od lat 14.

**ŚWIATOWID Mała Sala** od 27 do 30 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Bitwa o Anglię" prod. angielskiej, dozw. od lat 14, od 1 do 3 października br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Wesele" prod. polskiej, dozw. od lat 14, od 4 do 7 października br. godz. 15, 17 i 19 „Zwariowany weekend" prod. francuskiej, dozw. od lat 11.

**SFINKS** od 27 do 30 bm. godz. 16, 18 i 20 „Ostatni wojownik" prod. USA, dozw. od lat 16.

### TEATR LUDOWY

29 bm. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz", 30 bm. godz. 17.00 „Zaczarowane kwiaty" (bajka), 1 października br. teatr nieczynny, 2 paźdź. godz. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz", 3 paźdź. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski" (premiera prasowa), 4 paźdz. godz. 11.00 „Zaczarowane kwiaty", 5 paźdz. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski".

### TELEWIZJA 29. IX. — 5. X.

### PROGRAM I

**SOBOTA:** 10.00 „W cieniu dobrego drzewa" — film USA. 12.00 Dla szkół. 14.20 TV Techn. Roln. 15.30 Kronika. 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada. 16.05 Telewizyjny Informator Wydawn. 16.30 Dziennik. 16.40 Telewizja Młodych. 17.25 Z wizytą w Krośnie. 17.55 Poligrafia 73. 18.35 „Godzina Orfeusza". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „W cieniu dobrego drzewa" — film.

**NIEDZIELA:** 7.45 Kurs Rolniczy. 9.00 Telewizja dziewcząt i chłopców. 10.20 „180.000 km przygód". 10.50 W starym kinie. 11.50 Radar. 12.00 Dziennik. 12.15 Niedzielny koncert promenadowy. 13.15 „Spotkanie w Gołąkowie". 13.45 Poezja polska: Zwycięstwo. 14.00 Losowanie Totolotka. 14.20 Wypoczynek ludzi pracy. 15.20 Piosenka dla Ciebie. 16.10 „My-74" — teleturniej. 17.00 Przyjąć czy odrzucić. 17.50 Melodie od Opola. 18.35 Plac Zamkowy — film dok. 19.05 Kryteria. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 21.00 PKF. 21.10 Magazyn sportowy. 21.55 Kabaret Olgi Lipińskiej.

**PONIEDZIAŁEK:** 12.45 Telewizyjne Techn. Roln. 16.30 Dziennik. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.10 Echo stadionu. 17.55 Panorama Rzeszowska. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV: Maskarada 22.25 Pryzmat. 22.55 Dziennik. 23.10 Wiad. sport. i sprawozd. z mistrz. Europy w kosz. męż. Polska — Rumunia.

**WTOREK:** 8.55 Mr Smith jedzie do Waszyngtonu — film USA. 11.05 Dla szkół. 15.20 Techn. Roln. 16.30 Dziennik. 16.40 Rodzina Durtolów — odc. III. 17.05 Morskie spotkania. 17.40 Kronika. 18.00 Telewizja młodych. 18.55 Telereklama 19.00 Pieśni kurpiowskie K. Szymanowskiego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Mr Smith jedzie do Waszyngtonu — film USA. 22.00 Przegląd polonijny. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiad. sport. i sprawozd. z mistrz. Europy w kosz. męż. Polska — Czechosłowacja.

**ŚRODA:** 10.00 Dla szkół. 10.30 Naszyjnik — nowela film. 11.05 Dla szkół. 12.45 Techn. Roln. 16.10 Kronika. 16.25 Informacje — Towary — Propozycje. 16.45 Dziennik. 16.55 Sprawozd. z meczu piłk. noż. o Puchar Europy. 18.45 Wolne godziny — progr. pop.-nauk. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Sprawozd. z meczu. piłk. noż. o Puchar Europy. 22.00 Naszyjnik — nowela film. 22.30 Dziennik.

**CZWARTEK:** 9.00 Dla szkół. 9.40 Sprawozd. z mecz. piłk. noż. o Puchar Europy (powt.). 11.10 Dla szkół. 13.30 Telewizyjny Kurs Informatyki. 14.00 Matematyka w szkole. 15.20 Techn. Roln. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Gra Orkiestra K. Namysłowskiego. 18.15 Telereklama. 18.20 Kronika. 18.40 Pierwszy? Drugi? Trzeci? — pr. publ. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 To niemożliwe, kochanie — cz. II. 21.15 PKF. 21.25 Życie w brązie — reportaż filmowy. 21.40 Starostrumieńska Akademia Kodeksu Drogowego. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiad. sport.

# POGODA

**RÓWNO** z początkiem jesieni astronomicznej rozpoczęła się jesienna szaruga. Nad Polską południową nastąpiło starcie się dwóch różnych mas powietrza: ciepłego znad Afryki z chłodnym pochodzenia arktycznego, co daje od kilku dni dokuczliwe opady deszczu bądź mżawki. W najbliższych dniach powinien rozbudować się klin wyżowy, co przyniesie poprawę pogody. Wystąpią przejaśnienia i rozpogodzenia, temperatura wzrośnie do 16—18 st. Nie będzie to jednak jeszcze babie lato, na które musimy poczekać do października.

**PROMYK**

# Wkrótce włożą mundury...

W tym tygodniu odwiedziliśmy lokal Komisji Poborowej w Nowej Hucie. Przyjmowani są właśnie do wojska młodzi ludzie z rocznika 1954. Ci, którzy ukończyli 17 lat mogą wstąpić do służby długoterminowej (4 lub 5 lat). Warunkiem jest ukończenie szkoły podstawowej lub zawodowej, nawet niepełne. Bardzo ważny jest wynik badania lekarskiego.

Wstępując do wojska można zdobyć atrakcyjny zawód. Dla przykładu: mechanika, kierowcy pojazdów samochodowych, montera aparatury radiowej i telewizyjnej, montera urządzeń telekomunikacyjnych, montera konstrukcji stalowych i budowlanych, spawacza, elektromontera, murarza i wiele innych.

Ochotnicy zgłaszający się do odbycia zasadniczej służby wojskowej muszą mieć ukończone 18 lat i szkołę podstawową. Przysługuje im prawo wyboru jednostki i rozdzaju wojsk. Podania przyjmuje Dzielnicowy Sztab Wojskowy (os. Zgody), w okresie wiosennym (kwiecień) i jesiennym (październik).

**Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK**

Pobieranie krwi do badania.

Rozmowa Komisji Poborowej z jednym z kandydatów. Przewodniczy mgr Anna Porębska — kier. Wydz. Spraw Wewnętrznych Prez. DRN w Nowej Hucie.

W jednym z pokoi wpisuje się poborowych do ewidencji i wydaje im książeczki wojskowe.

Tu pracuje komisja lekarska. Badanie poborowych

Młodzież czeka na stawienie się przed Komisją Poborową i na badanie lekarskie.

# Zbrodnia sprzed 40 laty

(Dokończenie ze str. 6)

*zaczął przemyśliwać, jak ulżyć matce. Wpadł na pomysł malowania obrazków (najmilszym przedmiotem w szkole były dla niego rysunki).*

*Malował więc obrazki z wielkim zapałem, dniem a nawet nocą. Gdy przyszła chwila natchnionego pomysłu, mógł nawet nie jeść — nie czuł głodu. Prace chłopca wydawały się jednak ludziom zbyt kolorowe, malowane w skłóconych barwach. Nie mógł ich sprzedać, choć biegał z nimi, oferując przechodniom. Ludzie znajdują obrazki dziwnymi i smutnymi. Czasem tylko udaje mu się jakiś sprzedać.*

*W dalszym ciągu — bieda. Niedojadają z matką. Jan bezskutecznie stara się też w tym czasie o pracę, rozpytując o nią tu i ówdzie. Tygodniami za nią chodzi...*

*W tym stanie rzeczy, gdy sam zniechęcony i półzalamany, spoczywał na jednej z parkowych ławek, poznaje kobietę. Jak się okazało równie nieszczęśliwą jak on. Kobieta z zadziwiającą szczerością zwierza mu się z niemoralnych czynów, mających miejsce w domu i ciężkich przeżyć z rodzicami. Wyznaje, że już trzykrotnie usiłowała popełnić samobójstwo.*

*Ta opowieść budzi w Janie głęboki wstrząs i żal nad młodą kobietą. Porównując swój los z jej losem, doznaje dziwnego przypływu uczuć. Rodzi się gwałtowna miłość do tej drobnej i umęczonej dziewczyny, którą też w krótkim czasie poślubia.*

*Siła tego uczucia, szczególnie w chwilach dla nich najtragiczniejszych, przewijać się będzie na kartach ich nieszczęsnego procesu.*

*Jak wykonano zaplanowaną kradzież, zakończoną tragicznym finałem?*

*Gdy po dalszym bezskutecznym szukaniu wyjścia z nędzy, nie znalezli żadnej pracy, postanowili zaryzykować zdobycie pięciu tysięcy złotych potrzebnych na wpłacenie kaucji, aby otrzymać pracę w zakładzie fotograficznym. Przeczytali uprzednio w gazecie, że w Poznańskiem okradziono listonosza z pieniędzy...*

*Aby zwabić listonosza, trzeba wybrać czas po pierwszym, gdy będzie roznosił ludziom renty i pobory. W tym celu wynajęli pokoik na ulicy Pańskiej 11, dając pięć złotych zadatku (miesięcznie czynsz miał wynosić 40 zł). Poprzedniego dnia Malisz nadał na poczcie w dzielnicy Podgórze przekaz na 10 zł na nazwisko Salomea Solecka, Kraków, ul. Pańska 11.*

*Wiedzieli z obserwacji, że tę ulicę obsługuje listonosz drobnej budowy, którego łatwiej obezwładnić. W tajemnicy przygotowali sznur od bielizny zdjęty ze strychu, a Maria Malisz uszyła worek z siennika, aby można go było zarzucić listonoszowi na głowę, następnie związać sznurem, poczem zabrać pieniądze i zbiec.*

*W feralnym dniu 2 października Maliszowie z walizką zapukali do Süsskindów, swoich gospodarzy. Po wejściu do kuchni, kobiety oświadczyły, że nie wpuszczą ich do pokoju, dopóki nie otrzymają reszty należności. Ponieważ wpłacenie reszty miało nastąpić po dwóch dniach, a kobiety broniły wstępu, stanowisko to zdenerwowało do ostatnich granic Malisza. W tym momencie ujrzeli listonosza (innego jednak, potężnej budowy), wchodzącego z Süsskindem...*

*Po stwiedzeniu adresatki przekazu, listonosz wręczył przekaz do podpisu. W tej chwili padł strzał i listonosz osunął się na ziemię. Również Süsskind, który biegł z krzykiem do okna położony został trupem. Krzyczącą Süsskindową uciszyła trzecia kula. Zaś córkę ogłuszyła Maliszowa uderzeniem, powodując pęknięcie czaszki. Po tych błyskawicznych wydarzeniach Maliszowie z torbą listonosza — zbiegli.*

*Policja stwierdziła, że nie był to czyn zawodowych bandytów, co pozwoliło szybko ująć sprawców.*

*W czasie procesu Malisz zeznaje z płaczem, biorąc całą winę na siebie. Zaś Maliszowa chce umierać razem z mężem, twierdząc, że to ona zastrzeliła Süsskindową, obmyśliła plan akcji, jak również ciężko poraniła córkę. Ta niezwykła licytacja o pierwszeństwo do szubienicy wstrząsnęła i wzruszyła tak publiczność i sąd, że podpisał on przychylny wniosek o łaskę. Maliszowej zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie, zaś Malisz został powieszony...*

*ZOFIA OWCZAREK-SZWACKA*
*b. sprawozdawca z procesu*

## Nowości beletrystyki

**Stanisław Ordyk — „Hasło Wisła".** — Autor (pseudonim „Czernik"), był dowódcą Oddziału Partyzanckiego BCh. Oddział ten przyczynił się w dużej mierze do utworzenia przyczółka baranowsko-sandomierskiego na Wiśle w lipcu 1944 roku. Książka w 1970 roku uzyskała nagrodę Wydawnictwa MON, a w 1971 roku nagrodę „Polityki". II wydanie, zmienione i poprawione.

LSW, cena 40 zł.

**P. Scott — „Dzień skorpiona".** — Powieść egzotyczna. Akcja toczy się w Indiach, w ostatnich latach władzy Anglików. W wątek powieści jest wpleciona miłość Angielki do Hindusa. PIW, cena 40 zł.

**Bogdan Rutha — „Szczurzy pałac".** — Akcja powieści toczy się w czasie wojny na terenie getta w prowincjonalnym mieście. Mieszkańcy tego getta jako jedni z pierwszych byli poddawani doświadczeniom, które później wykorzystywali hitlerowcy do masowych zbrodniczych eksperymentów w obozach koncentracyjnych.

Wyd. Literackie, cena 40 zł.

**Piotr Targosz — „Od Oki do Olzy".** — Opowieść o walkach żołnierzy Armii Czerwonej, a potem Dywizji Kościuszkowskiej. Autor pisze również o pierwszych miesiącach po wyzwoleniu na Śląsku. Książka uzyskała I nagrodę w konkursie Śląskiego Instytutu Naukowego i ZBoWiD-u.

Wyd. Śląsk, cena 15 zł.

**Günter Wallraff — „Trzynaście niepożądanych reportaży".** — Książka porusza współczesną problematykę polityczno-społeczną NRF. Tłumaczył H. Wandowski.

Wyd. Poznańskie, cena 22 zł.

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

**T. Biestek, S. Sękowski — „Metody badań powłok metalowych" Syg: 54861**

W książce omówiono rodzaje, właściwości i zastosowanie powłok metalowych. Poruszono także problemy normalizacji w zakresie powłok metalowych i konwersyjnych oraz metody ich badania, a więc metody jakościowe i ilościowe określenia rodzaju powłoki. Ponadto także sposoby oceny jakości powierzchni. Opisano w niej również niszczące i nieniszczące metody pomiaru grubości powłok, metody badań: przyczepności, szczelności i własności powłok metalowych, lutowności powierzchni pokrytych powłokami metalowymi, ze szczególnym uwzględnieniem badań korozyjnych.

**M. Niezgodziński, T. Niezgodziński — „Oblicze zmęczeniowe elementów maszyn" Syg: 54893**

Praca zawiera teorię procesów zmęczeniowych maszyn, zasady obliczenia wytrzymałości konstrukcji. Autorzy zamieścili również wykresy i tablice z danymi umożliwiającymi przeprowadzenie obliczeń zmęczeniowych oraz część poświęconą analizie przełomów zmęczeniowych, ilustrowaną fotografiami. Toteż w pracy tej podano zestaw metod i wzorów obliczeniowych, pozwalających przeprowadzić obliczenia wytrzymałościowe zarówno dla obciążeń stałych jak i zmiennych dla wszystkich metali stosowanych w budowie maszyn.

**M. Niezgodziński, T. Niezgodziński — „Wzory, wykresy i tablice wytrzymałościowe" Sygn: 54891.**

Książka ma charakter podręcznego „vademecum inżynierskiego" zawierającego omówienie podstawowych metod stosowanych do obliczeń wytrzymałościowych elementów maszyn i konstrukcji. W szerokim zakresie uwzględniono w niej podstawowe przypadki obciążeń prętów, belek, ram, powłok i naczyń ciśnieniowych. Pełny zestaw wzorów i wykresów, umożliwiających przeprowadzenie obliczeń zmęczeniowych elementów wykonywanych z różnych gatunków stali, staliw, żeliw, oraz stopów metali lekkich i kolorowych. Na szczególną uwagę zasługuje zbiór tablic podających własności wytrzymałościowe i zmęczeniowe podstawowych materiałów konstrukcyjnych w różnych zakresach temperatur.

**KRYSTYNA CIASTOŃ**

## Kącik filatelistyczny

### Ochrona środowiska człowieka

Poczta Polska wprowadziła do obiegu ośmioznaczkową serię propagującą apel ONZ i Światowego Związku Pocztowego w sprawie ochrony środowiska człowieka. Seria ta składa się z ośmiu wartości: 0,50, 0,90, 1,00, 1,[illegible] 2,70, 4,90, 5,00 i 6,50 zł. Znaczki przedstawiają barwne widoki flory i fauny.

## Anegdoty

*Pewnego razu do mieszkania Balzaka zakradł się złodziej i usiłował wytrychem otworzyć biurko. Pisarz obudził się, usiadł na łóżku i zaczął się śmiać.*

*— Co pan widzi w tym śmiesznego? — zapytał złodziej.*

*— Panie! W nocy, bez światła, szuka pan pieniędzy, których ja nie mogę znaleźć w biały dzień — odparł Balzak.*

*

*Bardzo zdziwiony był ekspert fizyki atomowej, profesor Ralph Anderson, gdy na jego odczyt w Strassburgu przyszły wyłącznie kobiety. Wkrótce wszystko się wyjaśniło: na plakatach podano wszędzie zamiast właściwego tytułu „Promienie kosmiczne" — tytuł „Promienie kosmetyczne".*

Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe

## KRZYŻÓWKA

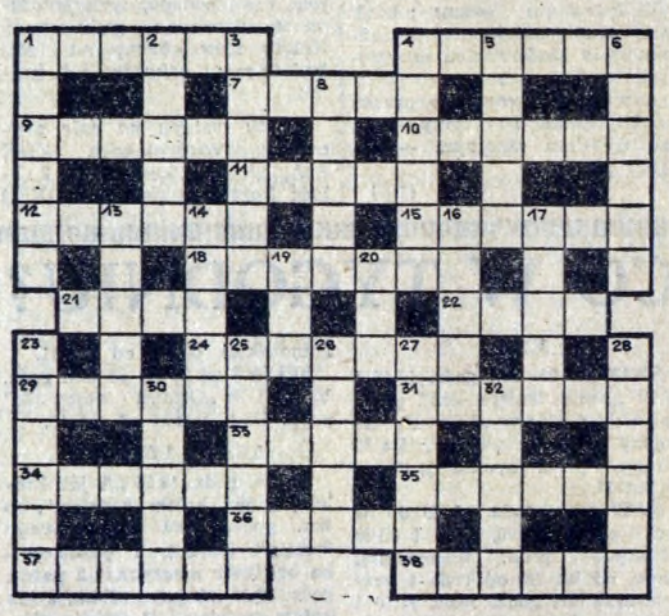

**Poziomo:** 1. kulbaka, 4. pas Ziemi, 7. teren grząski, błotnisty, 9. uzda, 10. dodatnia cecha charakteru, 11. rodzaj hydrolokatora, 12. ptak wodny (jest dwuczuby), 15. nie zawodowiec, 18. buty butów, 21. otwór na świat, 22. b. zdrowy i b. niesmaczny, 24. posiadłość, 29. miał trzech synów, 31. napomknienie, 33. część powierzchni ziemi, 34. Amor, 35. miasto portowe w Maroku, 36. drzewo iglaste, 37. żużel, 38. wieśniak.

**Pionowo:** 1. chabeta, 2. zmysł, 3. zniewaga, 4. polecenie, 5. bi wa, rozgrywka, 6. coś z księżycowych odmian, 8. emblemat, symbol, 13. stolica Senegalu (wspak), 14. wojskowe rowy, 16. np. żelazo, złoto, 17. pracuje piłą tracką, 19. kupujesz go i liczysz na niego, 20. przyprawa do mięsa, 23. górna część głowicy kolumny w kształcie czworokątnej płyty, 25. oparcie, fundamen[illegible], 2[illegible] bohater „Rękawiczki", 27. bursztyn, 28. patron Irlandii, 30. zamek opuszczony i nie konserwowany przez wieki, 32. podkowiak.

**BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 37 WYLOSOWALI:**

1. Maria Ptak, os. Zielone 17/5, 31-970 Kraków; 2. Zbigniew Moszyński, os. Handlowe 1/31, 31-935 Kraków; 3. Regina Goleniec, os. Szkolne 24/27, 31-977 Kraków; 4. Leokadia Dedo, ul. św. Marka 33/5, 31-024 Kraków; 5. Włodzimierz Pokidan, os. Sportowe 26/16, 31-966 Kraków.

**Uwaga: bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.**

## MAŁA KRZYŻÓWKA

**MAŁA KRZYŻÓWKA**

**Poziomo:** 4. strzelec wyborowy, 5. pierwszy z dwunastu w roku, 6. samodzielna kolekcja dzieł sztuki, salon wystawowy, dział w muzeum, 9. sympatyczny pan z Rodziny Matysiaków, 11. szpital prowadzący nadto działalność naukową i dydaktyczną, 14. dykta.

**Pionowo:** 1. niezbędny w świecy i w lampie naftowej, 2. miejscowość znana z kapitulacji pospolitego ruszenia wielkopolskiego przed Szwedami w 1655 r., 3. brazylijski król piłki nożnej, 7. wezwanie, odezwa, 8. dawniej Persja, 10. spec od naprawia a maszyn, zakładania instalacji, 12. jednostka natężenia oświetlenia, 13. produkt suchej destylacji węgla kamiennego.

**Wśród czytelników, którzy do dnia 5. X. 1973 r. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.**

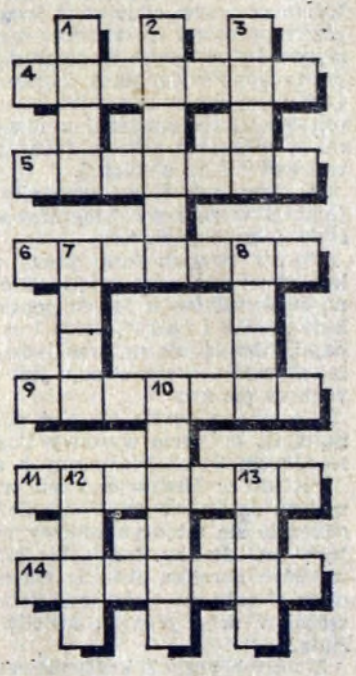

**ROZWIĄZANIA Z NR 38**

**KRZYŻÓWKA**

**Poziomo:** 7. pantera, 8. paraliż, 9. rola, 10. wieszcz, 12. kuna, 18. kirkut, 15. łokieć, 17. Krewo, 19. wojewodzina, 21. Amado, 23. młocka, 25. piasek, 26. gnat, 28. napiwek, 29. knut, 30. oczeret, 31. komenda.

**Pionowo:** 1. Laponia, 2. Etna, 3. krawat, 4. karzeł, 5. kask, 6. wieniec, 11. selenonauci, 14. krawiec, 16. Katanga, 17. kreda, 18. oczko, 20. błonica, 22. sekunda, 24. Arnhem, 25. pokłon, 27. tlen, 29. kret.

**ROZETA**

**Prawoskrętnie:** 1. tropik, 3. turnus, 5. Torwar, 7. sektor, 9. kartka, 11. silnik, 13. szatan, 15. kraksa, 17. dramat.

**Lewoskrętnie:** 2. kromka, 4. pulpit, 6. kornik, 8. serwis, 10. parter, 12. mister, 14. szansa, 16. bratek, 1[illegible]. Drakon.

„GŁOS NOWEJ HUTY"
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HiL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47 69 (sekretarz odpow. redakcji) 59-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.